

# Franciszek Blachnicki

---

## Biuletyn odnowy liturgii

---

Collectanea Theologica 40/3, 75-102

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN ODNOWY LITURGII

**Zawartość:** 1. Nowy układ Mszy św. (c.d.). — 2. Urządzenie wnętrza kościoła w świetle nowego *Ordo Missae*. — 3. *Litania świętych* według nowego kalendarza. — 4. *Ordo lectionum Missae* 1969\*.

### 1. Nowy układ Mszy św. (c. d.)

#### II. Liturgia słowa

Pan Jezus jest nie tylko najwyższym kapłanem i żertwą. Tłumy idące za Nim widzą w Jego osobie Proroka. Mówią to głośno po cudownym nakarmieniu chlebem (6, 14), jako proroka przedstawiają Go w Jerozolimie w niedzielę Palmową (Mt 21, 11). Proroka widzi w Nim Samarytanka (Jan 4,19). Sam Chrystus stosuje ten tytuł do siebie w Nazarecie (Mt 13, 57).

Prorokiem, który przychodzi od Boga (J 9, 17) dla nas jest Chrystus w każdej Mszy św. Dlatego nie ma Mszy św. bez liturgii słowa. Apostołowie, razem z pierwszymi uczniami, chodzą do świątyni. Już św. Justyn pisze: „W dniu, który nazywa się dniem słońca, wszyscy gromadzą się w jednym miejscu. Są wtedy publicznie czytane listy Apostołów i pisma proroków”<sup>1</sup>. Nie należy tłumaczyć tego publicznego czytania faktem nieposiadania ksiąg lub nieumiejętnością czytania. W publicznym czytaniu Bóg przemawia do swego ludu (KL 33). W ten sposób, przez swoje słowo, sam Chrystus jest obecny w środku wiernych (KL 7).

Trzeba koniecznie zwalczać pokusę lekceważenia liturgii słowa, rzekomego wstępu do Mszy św. To nie jest wstęp, lecz część integralna i to bardzo ważna. Ojcowie Soboru Trydenckiego nauczają: „Należy podkreślić w każdym sakramencie znaczenie Słowa Bożego, które doprowadza do wiary. Wiara jest fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia; bez niej gesty zewnętrzne przerażają się w pusty formalizm, w magię”<sup>2</sup>.

To stwierdzenie przypomniiane mocno przez ostatni sobór wprowadza w życie dokonywana aktualnie odnowa liturgii. Publikowane obecnie dokumenty

---

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Franciszek Blachnicki, Lublin. Obecny biuletyn nie posiada dotychczasowych działów ze względu na konieczność uzupełnienia relacji o ważnych dokumentach odnowy liturgii.

<sup>1</sup> *Apologia* 1,67.

<sup>2</sup> Sobór Trydencki, sesja VI, rozdział 8.

są tego oczywistym dowodem: wszystkie bowiem sakramenty — nawet udzielane poza Mszą św. — poprzedzone będą liturgią słowa.

W pełnym zrozumieniu sensu takiej odnowy biskupi tłumaczą: „Msza św. nie jest akcją magiczną, która dokonuje się całkowicie poza nami i naszym przyzwoleniem. Nie jest też ćwiczeniem pobożnym, którego wartość zależałaby przede wszystkim od żarliwości obecnych. Msza św. to akt Chrystusa, który wzywa nas do świadomej współpracy do zjednoczenia we wierze. I dlatego proklamacja Słowa Bożego jest w niej tak ważna”<sup>3</sup>.

Liturgia słowa zaczyna się po modlitwie celebransa kończącej obrzęd wstępny. Może być poprzedzona krótkim wyjaśnieniem wprowadzającym w jej treść. Decyzja ta, jest jeszcze jednym dowodem troski, by Słowo Boże zostało przyjęte jak najbardziej świadomie, by było najpełniej rozumiane.

Zasadniczym elementem liturgii słowa są czytania: w niedziele i najważniejsze święta: trzy (I ze Starego Testamentu, II z pism Apostołów, III Ewangelia), w pozostałe dni — dwa jak dotychczas. Potrójne czytanie w wprowadzanym ujęciu naświetla jedność dwóch Testamentów i ciągłość dzieła zbawienia: ogłoszone i zapoczątkowane w Starym Testamencie, osiąga pełne urzeczywistnienie w misterium paschalnym Chrystusa, a przez apostołskie przepowiadanie dociera do wszystkich pokoleń ludzkości. Ten rozkład perykop — bardzo pożyteczny dla przepowiadania kapłana — praktycznie jest jedynym sposobem przekazywania wszystkim wiernym pewnej liczby tekstów Starego Testamentu, których większość nie zna<sup>4</sup>.

Czytanie ewangelii otoczone jest od wieków bogatym ceremoniałem. Czytający, przynajmniej diakon, prosi najpierw o pomoc Bożą, aby mógł godnie obwieścić Dobrą Nowinę. Księgę przynosi z ołtarza na ambonę w uroczystej procesji. Już teraz wszyscy wstają — podczas radosnego śpiewu *alleluja*, względnie innego odpowiedniego tekstu. Przed samym czytaniem przypomina obecność Chrystusa *Pan z wami*. Czyniąc znak krzyża na tekście wyjaśnia, że za chwilę obwieści słowa Tego, który tak nas ukochał, że oddał za nas swe życie. Toteż oddaje Mu cześć okadzając księgę, która zawiera Jego słowo, a wszyscy — czytający i słuchający — stojąc zwróceni do księgi (nie do ołtarza) czynią znak krzyża na czole, ustach i sercu, wyznają publicznie swe oddanie Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu, swą gotowość bezwzględnego przyjęcia, zastosowania tego posłannictwa we własnym życiu i przekazywania go innym.

Wszystkie omówione obrzędy, razem z końcową aklamacją *Chwała Tobie, Chryste!*, którą obecnie będzie można śpiewać, dobitnie podkreślają: to mówi Pan. Wydaje się, że takie — w formie czynnej wyrażone — tłumaczenie zwrotu *Verbum Domini*, którym należy kończyć każdą perykopę mszalną, byłoby najwymowniejsze<sup>5</sup>. Okadzenie księgi, otoczenie jej zapalonymi świecami, uroczysta procesja były w okresie potrydenckim zarezerwowane dla tzw. Mszy z asystą. Jednak już pierwsza *Instrukcja* z września 1964 r. wprowadza te obrzędy do każdej Mszy św. śpiewanej, a nowy *Układ do Mszy św.* — do każdej Mszy św. odprawianej z udziałem ludu. Ze względu na wymowę znaku zawartego w tych obrzędach wydaje się, że wskazane jest ich zastosowanie w każdej Mszy św. niedzielnej.

Podkreślając godność słowa Bożego, *Wskazania ogólne* (nr 272) zalecają by

<sup>3</sup> Directoire-Messe, nr 68—70 (Francja).

<sup>4</sup> G. Fontaine, *Commentarium ad Ordinem Lectionum Missae*, Notitiae 1969, 262—263.

<sup>5</sup> Niektórzy komentatorzy żałują, że zdecydowano aklamacje po każdej perykopie. Wychodzą z założenia, że jedno jest Objawienie, a każda księga zawiera słowo Boże — takim samym słowem jest psalm responsoryjny. Wydaje się więc właściwa tylko jedna aklamacja: po ewangelii.

ambona była stałym, nie przenośnym urządzeniem kościoła. Ma być wyłącznie przeznaczona dla głoszenia Słowa Bożego przez czytanie, śpiew po lekcjach, homilię oraz dla modlitwy powszechnej. W Wielką Noc z niej należy śpiewać orędzie paschalne *Weselcie się już zastępy Aniołów w niebie...* Mniej zaś odpowiednio jest, by na ambonę wchodzili komentator lub dyrygent chóru. Najwłaściwsze wydaje się zostawienie na ambonie, po obwieszczeniu słowa Bożego, księgi ewangelii: otoczona zapalonymi świecami, otwarta w miejscu aktualnej perykopy i obrócona kartkami do wiernych, może tam być do końca Mszy św. Wtedy lektor odniesie ją, podobnie jak przyniósł w procesji wejścia.

Postawę wszystkich uczestników liturgii słowa można zamknąć w następującym zdaniu: słuchamy uważnie, pytając siebie, co Chrystus chce mi dzisiaj powiedzieć, do czego mnie wzywa, powołuje? Jest to postawa właściwa również przewodniczącemu kapłanowi. I on powinien słuchać Słowa Bożego. Cała tradycja poświadcza, że czytanie nie należy do niego, lecz do ministrów. Nowy *Układ Mszy św.* zaleca, by w braku diakona ewangelie czytał inny kapłan, chociaż on, przewodniczący powinien głosić homilię. Nie powtarzając zaś dotychczasowego przepisu, domagającego się, by ten inny kapłan asystował przez całą Mszę św., rozwiązanie takie ułatwia i wydaje się szczególnie zalecane w wypadku, gdy ten inny kapłan głosi homilię.

**Śpiewy międzylekcyjne<sup>6</sup>.** Dotychczas w niejednym kościele nie były zauważane. Pierwszy z tych śpiewów nowy *Układ Mszy św.* określa jako integralną część liturgii słowa. Celem jego jest, by lud przyswoił sobie słowo Boże co dopiero usłyszane. Jest to zatem ważny śpiew, najważniejszy między wszystkimi zmiennymi śpiewami: nie towarzyszy on żadnemu innemu obrzędowi, ma swój własny, wyraźny cel. Tekst jego powinien być dobrany odpowiednio do treści czytań, powinien być tak śpiewany lub czytany, by uczestnicy mogli go dobrze zrozumieć: w braku kantora należy go obowiązkowo odcytować. Do tego śpiewu można w szczególny sposób zastosować nazwę spotykaną ostatnio w niektórych mszalikach: śpiew medytacyjny. Włączając się przez refren (*responsorium*) w pełne liryki słowa psalmisty, nie tylko odpowiadamy Bogu przemawiającemu do nas w perykopach, ale słuchamy nadal Boga, który teraz uczy nas nawet, w jaki sposób mamy wyrażać nasze wewnętrzne, religijne uczucia. Następny śpiew, ten który poprzedza czytanie ewangelii, nowy *Układ Mszy św.* stawia wyraźnie w drugiej kolejności. Jest to bowiem śpiew, który towarzyszy procesji z księgą, tę procesję uświetnia. Dlatego, jeśli nie ma kantora, tekst ten można całkowicie opuścić. Jednak gdy jest śpiewany, wszyscy obecni, łącznie z celebransem, stoją. Oddają w ten sposób hołd Chrystusowi, który za chwilę przemówi do nich słowami zapisanymi w tej księdze.

Treść poszczególnych wersetów psalmu przekazuje zgromadzonym kantor. Tekst ten zatem powinien być — jeśli to tylko możliwe — śpiewany i to solowo. Dlaczego? Śpiew daje słowom większą siłę przenikania, pozwala na intensywniejszą uwagę i zjednoczenie myśli. Wydaje się, że śpiew najlepiej umożliwia prawdziwe zjednoczenie i to zjednoczenie najlepiej wyraża. Równocześnie nadaje celebrze charakter świąteczny i odpowiada szczególnie jako wyraz dziękczynienia oraz uwielbienia. Formę śpiewu solo zaleca troska o umożliwienie pełnego zrozumienia przekazywanej treści. Wspólny śpiew trzeba dobrze przygotować. Wobec faktu codziennego odprawiania Mszy św. i zmienności tekstów, nie zawsze to jest możliwe. Lecz refreny, responsoria, a szczególnie aklamacje *Alleluja* powinny wciągnąć wszystkich i w ten sposób jeszcze więcej ich zjednoczyć. Piękną i bardzo pożyteczną rolę mogą i po-

<sup>6</sup> Por. P a w l a k, *Śpiewy międzylekcyjne*, Msza św. 1969, 104.

winni tu spełniać chóry parafialne i grupy śpiewaków pełniąc rolę przewodników tego śpiewu; grupy takie powinny być w każdej parafii.

Tylko dwie sekwencje zostaną jako obowiązkowe: wielkanocna (tylko w niedzielę) oraz w Zesłanie Ducha Świętego. Sekwencje: wielkanocna w dniach oktawy, na uroczystość Bożego Ciała oraz Matki Boskiej Bolesnej są pozostawione do woli celebransa. Sekwencja żałobna została usunięta całkowicie. Wszystkie zaś odmawia się lub śpiewa po II czytaniu, lecz przed *Alleluja*, które jest śpiewem towarzyszącym procesji z księgą ewangelii.

Pozwala to m. in. na całkowicie paschalne „ustawienie” Mszy św. pogrzebowych. Korzystając z nowych śpiewów<sup>7</sup>, nowych perykop<sup>8</sup>, zastępując śpiew *Libera me Domine* pełnym mocy *Wierzę iż żyje mój Odkupiciel... w ciele mym ujrzę Zbawiciela mego*, pogrzeb nie tylko zrzuci czarne szaty, lecz wyraźnie powie uczestnikom wszystkimi tekstami i obrzędami: przez śmierć idę do domu Ojca, zaczynam uczestniczyć w pełni w Jego życiu, w niepojętej i niekończącej się radości.

W uroczystość Bożego Ciała staje się praktycznie możliwe przeniesienie sekwencji lub jej części poza Mszę św. Bardzo byłoby wskazane wystawienie Najśw. Sakramentu w połączeniu ze śpiewem *Oto chleb Aniołów błogi* oraz całym obrzędem odprawianym dotychczas przed ewangelią. Zachowana byłaby piękna tradycja polska przy równoczesnym uszanowaniu ducha odnowy.

Homilia. Wspomina ją już św. Justyn: „Gdy lektor skończy, przemawia przewodniczący”<sup>9</sup>. Zgodnie z tym dokumentem nowy *Układ Mszy św.* stwierdza, że głoszenie homilii należy zasadniczo do przewodniczącego. Jest ona koniecznym pokarmem życia chrześcijan. Odnosnie treści homilii czytamy dosłownie wszystkie istotne wskazania zawarte w numerze 54 *Instrukcji* z 26. IX. 1964 r. „Przez homilię, mającą za punkt wyjścia tekst święty, należy rozumieć wyjaśnienie jakiegoś szczegółu z czytań Pisma św. lub innego tekstu, który się wybrało z *Ordinarium* albo *Proprium* Mszy św. danego dnia, uwzględniając jednak celebrowane misterium i szczególne potrzeby słuchaczy”. Przypomniano również jeszcze raz KL 52 stwierdzając, że homilia jest częścią liturgii danego dnia. W niedziele i święta obowiązkowo należy głosić homilię w każdej Mszy św. odprawianej z udziałem ludu.

W świetle tych zasad trzeba przemyśleć, jakie jest właściwe miejsce dla komunikatów episkopatu. Są one koniecznością życia, czasem jednak w żaden sposób nie łączą się z liturgią dnia. Między ogłoszeniami, przed błogosławieństwem? Nie zawsze. Omawiają sprawy ważne, obejmują nieraz kilka stron maszynopisu. Wydaje się więc być rzeczą najważniejszą odczytać je podczas obrzędów wstępnych, zaraz po powitalnym *Pan z wami*, przed komentarzem wprowadzającym do liturgii dnia.

Symbol, czyli wyznanie wiary jest po to, aby lud usłyszawszy w czytaniach i homilii słowo Boże, wyraził na nie swą zgodę i odpowiedź oraz, by — zanim zacznie odprawiać liturgię eucharystyczną — przypomniał sobie zasady wiary, nie tylko te, które związane są z liturgią dnia, lecz cały ich zespół. Symbol odmawiany będzie w każdą niedzielę i najważniejsze święta. Można go też odmówić z okazji szczególnej uroczystości. Normalnie symbol poprzedza modlitwę powszechną. Jednak w niektórych wypadkach, np. w Mszy św. ślubnej, kończy liturgię słowa, poprzedzony modlitwą powszechną.

Na pierwszym Synodzie Biskupów poddano pod dyskusję możliwość zastąpienia

<sup>7</sup> *Graduale Simplex* 1967, 367—385.

<sup>8</sup> *Ordo lectionum Missae* 1969, 294—297.

<sup>9</sup> *Apologia* 1,67.

czasem symbolu Składem Apostolskim. W odpowiedzi ojcowie, w ogromnej większości (na 183 głosujących oponowało jedynie 22) ustosunkowali się pozytywnie do tego projektu. Rozeszli się nawet pogłoski, że konferencje episkopatu otrzymały w tej dziedzinie jakieś upoważnienia. Mówiono również o jakiejś nowej formie wypowiadającej pozytywnie wiarę Kościoła w ujęciu Vaticanum II. Jednak nowy *Układ Mszy św.* nic nie mówi na ten temat. Pozostawia nienaruszoną pozycję symbolu nicejsko-konstantynopolskiego. Stało się tak na skutek sprzeciwu wniesionego przez kard. Bea w imieniu Sekretariatu dla jedności chrześcijan: wszystkie Kościoły wschodnie znają jedynie symbol nicejsko-konstantynopolski i odmawiają go we wszystkich Mszach św. Skład Apostolski jest wyznaniem znanym jedynie w Kościele rzymskim, a wprowadzenie go do Mszy św. byłoby sprzeczne z wymogami ekumenizmu.

Modlitwa powszechna. Wspomina ją również św. Justyn, znana była przedtem w synagodze i w świątyni narodu wybranego. Jest obowiązkiem w Mszy św. odprawianej z udziałem ludu, może być również w innych Mszach św. odmawiana. Nowy *Układ Mszy św.* podtrzymuje jej tradycyjne miejsce w liturgii, zachowane po dziś dzień niezmiennie w W. Piątek; nie przed czytaniem, jako było przejściowo w czasach papieży Damazego, Grzegorza W. (pozostałością tego zwyczaju jest *Kyrie eleison* odmawiane w obrzędach wstępnych), lecz po czytaniach.

Modlitwa człowieka to odpowiedź na słowo Boga. W modlitwie trzeba umieć słuchać Boga: trzeba najpierw poznać Jego prawdę, Jego miłość. One muszą formować modlitwę. Takie obcowanie z Bogiem na modlitwie rozszerzy serce człowieka, pomoże mu ogarnąć miłością, na wzór Boga, cały świat. Taka modlitwa będzie upodabniała do Boskiego Nauczyciela, będzie prowadziła człowieka przez ziemię do domu Ojca w niebie.

Koniecznym jest uprzytomnić sobie tę naukę zawartą w odnowionej liturgii: naukę właściwej modlitwy. Zrozumienie tej prawdy pozwoli również odpowiednio ocenić wprowadzenie przez *Ordo lectionum Missae* z r. 1969 tak bogatych skarbów Objawienia do Mszy św. Przecież wszystko, co Bóg powiedział ludzkości przez natchnionych autorów oraz swego Syna, jest dla naszego uświęcenia, dla zbawienia całego świata. Powinno to docierać do człowieka i formować go.

W Mszy św. odczytane słowo Boże i jego komentarz w homilii przypominają zgromadzonym zamiary Boże wobec świata i naszą specjalną odpowiedzialność w ich wypełnianiu. Przez miłość, przez powołanie Boże, jesteśmy zobowiązani do budowy lepszego świata. Świadomości tego wstajemy i w modlitwie polecamy Bogu potrzeby Kościoła i świata: stąd nazywa się ona *powszechna*. Kapłan ją zapowiada, diakon zwrócony do ludu poddaje intencje, zgromadzony lud odpowiada, a celebrans kończy modlitwę kapłańską, która stanowi pieczęć zamykającą błagania wszystkich.

Jest to modlitwa zgromadzenia w przeciwieństwie do tzw. modlitw prezydenckich, należących wyłącznie do kapłana przewodniczącego zgromadzeniu. Kapłan ma w niej swą specjalną rolę, równocześnie jednak bierze w niej udział jak każdy inny członek ludu Bożego. Modlitwa ta w życiu wiernych — po uczestnictwie w sakramentach — jest pierwszorzędnym aktem liturgicznym ich kapłaństwa.

I dlatego jej inwokacji nie powinien wygłaszać kapłan przewodniczący Mszy św. On wprowadza tę modlitwę, albo ostatnimi słowami homilii, albo specjalnym inwatorium (opuszcza się w tym miejscu dotychczasowe *Par z wami*), on ją kończy tzw. kolektą czyli modlitwą „zbierającą” wszystkie wezwania. Intencje jednak, w braku diakona, wygłasza kantor lub ktoś spośród zgromadzonych, może to być również niewiasta, która jednak nie

wchodzi do prezbiterium. Celebrans, który jest jednym z członków ludu Bożego, razem ze wszystkimi wspólną akklamacją przedstawia intencje Bogu.

W tej modlitwie przez usta zgromadzonych wiernych wypowiada się Chrystus i Kościół, kierując tę modlitwę do Boga z głęboką wiarą w obcowanie świętych i swoje powołanie powszechne, objawia się w niej jako „advokat całej ludzkości”<sup>10</sup>. Modlitwa ta, będąc odpowiedzią człowieka na usłyszane słowo Boże, jest szczytem uczestnictwa w liturgii słowa.

Wspomniano już o miejscu i przeznaczeniu ambony: ma być stała, nie zaś przenośna. Analogicznie nowy *Układ Mszy św.* „usztynia” miejsca, w których mają się odprawiać poszczególne obrzędy liturgii słowa. Poprzednie dokumenty odnowy postanawiały: słowo Boże można czytać z ambony, od ołtarza, przy balustradzie. Obecnie nie ma tych możliwości. Liturgii słowa przewodniczy kapłan *ad sedem*, zwrócony twarzą do ludu. Przechodzi tam zaraz po pocałowaniu ołtarza i jego okadzeniu<sup>11</sup>. Perykopy Pisma św. należy czytać tylko z ambony<sup>12</sup>. Jedynie niewiasta czytająca lekcję (na podstawie pozwolenia konferencji episkopatu) czyni to stojąc poza prezbiterium<sup>13</sup>.

Ponieważ homilię może głosić przewodniczący lub ktoś inny, konieczne są dla niej dwa miejsca: ambona i miejsce przewodniczącego. Celebrans — jeśli ewangelię czyta ktoś inny — przemawia w miejscu, z którego przewodniczy liturgii słowa, może jednak również iść na ambonę. Każdy inny kaznodzieja głosi homilię tylko z ambony<sup>14</sup>. Podobne zasady kierują wyborem miejsca dla przewodniczenia modlitwie powszechnej<sup>15</sup>. Choć *Układ Mszy św.* nic nie mówi o miejscu przewodniczenia wyznaniu wiary<sup>16</sup>, trzeba analogicznie przyjąć i tutaj te same miejsca.

Psalmista, kantor, komentator, dyrygent chóru wykonują swoje czynności z odpowiedniego miejsca: mężczyzna może stać w prezbiterium, jednak nie na ambonie<sup>17</sup>, niewiasta — zawsze poza prezbiterium<sup>18</sup>. Jedynie psalm responsoryjny śpiewa kantor z ambony<sup>19</sup>.

Sobór Trydycki poucza, że w każdej Mszy św. Chrystus zastawia nam dwa stoły — słowa i chleba Bożego. Vaticanum II ukazuje tę prawdę wszystkim w znaku, tworząc odrębne miejsce dla liturgii słowa oraz dla liturgii Eucharystii. Liturgii słowa nie można odprawiać przy ołtarzu: jest on przeznaczony wyłącznie dla przewodniczenia w liturgii eucharystycznej.

### III. Liturgia Eucharystii

#### a) przygotowanie darów

Pierwszym obrzędem liturgii eucharystycznej jest przygotowanie darów. Koniecznie trzeba zapamiętać określenie dary, nie zaś ofiary. Taki tytuł znajdujemy we *Wskazaniach ogólnych* (nr 49), które mówi o tym obrzędzie. Chleb i wino składane na ołtarzu nie są już *niepokalaną hostią i kielichem zba-*

<sup>10</sup> *De oratione communi seu fidelium* 1966, 7.

<sup>11</sup> *Institutio generalis Missalis Romani* 1969, nr 86, 271; *Ordo Missae cum populo* 1969, nr 2.

<sup>12</sup> *Institutio...* nr 89, 91, 95, 96; *Ordo...* nr 7, 9, 12.

<sup>13</sup> *Institutio...* nr 66.

<sup>14</sup> *Tamże*, nr 97.

<sup>15</sup> *Tamże*, nr 99.

<sup>16</sup> *Tamże*, nr 98.

<sup>17</sup> *Tamże*, nr 68, 90, 92, 272.

<sup>18</sup> *Tamże*, nr 70.

<sup>19</sup> *Tamże*, nr 272.

wienia. Te formuły, których usunięcia domagano się już od ojców Soboru Trydeckiego, jako wyraźnych nadużyć<sup>20</sup>, zniknęły obecnie całkowicie z modlitw omawianego obrzędu. Chleb i wino to materia, która umożliwia późniejsze uobecnienie prawdziwej Ofiary w momencie przeistoczenia. Również do momentu przeistoczenia odnosi się słowo „ofiara” (*sacrificium*), które spotykamy w zachowanej modlitwie *Przyjmij nas Panie*.

Poza tym autorzy omawianego dokumentu starannie zmieniają dotychczasową terminologię. Jeszcze *Układ Mszy św.* wydany w r. 1965 używał zwrotów: *bierze patenę z hostią i ofiarując ją, mówi*, lub *bierze kielich i ofiarując, mówi*<sup>21</sup>. Obecnie czytamy: *bierze patenę z chlebem i podnosząc ją troszeczkę nad ołtarzem, mówi*. Podobne sformułowania spotykamy przy przygotowywaniu wina. Wymowa tych precyzyjnych zmian jest poważna. Zachowanie zaś takich określeń jak „śpiew na offertorium” można zrozumieć pamiętając, że przez pewien czas będziemy jeszcze korzystali ze starych mszałów i śpiewników, które posługują się nimi. O zwrocie *quod Tibi offerimus*, zawartym w modlitwie podczas składania na ołtarzu chleba i wina, powiemy niżej.

Odnowa wprowadza w tym obrzędzie wielkie zmiany. Z dotychczasowych siedmiu modlitw „prywatnych” celebransa została tylko jedna i część drugiej. Trzeba jednak zaznaczyć, że w stosunku do Mszy normatywnej przedstawionej ojcom I Synodu Biskupów, ostateczna forma tego obrzędu wykazuje poważne, prawdopodobnie największe w stosunku do całego projektu, zmiany. Pomimo ostrych cięć, wprowadzony obecnie w życie obrzęd tej części Mszy św. wydaje się być kompromisem między wielu tendencjami. *Wprowadzenie ogólne* mówi w sposób bardzo jasny i oczywisty o prostym i funkcjonalnym obrzędzie przygotowania, jednak ten punkt widzenia nie jest przeprowadzony konsekwentnie w *Układzie Mszy św.*

**Mszał trydencki**  
(obowiązkowo)

**Msza normatywna**  
(nieobowiązkowo)

**Nowy układ Mszy św.**  
(obowiązkowo)

- |  |                     |   |
|--|---------------------|---|
| 1. <i>Ojciec Święty ... przyjmij tę niepokalaną hostię</i> |                     | 1. nowa modlitwa                                    |
| 2. <i>Boże, który godność...</i>                           |                     | 2. skrócona do 1/3                                  |
| 3. <i>Ofiarujemy... kielich zbawienia</i>                  | tylko trzy modlitwy | 3. nowa modlitwa                                    |
| 4. <i>Przyjmij nas... w duchu pokory</i>                   |                     | 4. <i>Przyjmij nas... w duchu pokory...</i>         |
| 5. <i>Przyjdź Uświęcicielu...</i>                          |                     | 5. <i>Obmyj mnie, Panie z mojej winy... (Ps 50)</i> |
| 6. <i>Umywam... między niewinnymi ręce... (Ps 25)</i>      |                     |   |
| 7. <i>Przyjmij, Trójco...</i>                              |                     |   |
| 8. <i>Módlcie się, bracia...</i>                           |                     | <i>Módlcie się...</i>                               |
| 9. <i>Modlitwa nad darami</i>                              | modlitwa nad darami | modlitwa nad darami                                 |

Widzimy więc, że w stosunku do Mszy normatywnej, na skutek życzeń ojców I Synodu Biskupów, przywrócono obowiązkowość modlitw odmawianych przez kapłana podczas przygotowywania darów, powiększono ich liczbę z trzech do pięciu i zachowano z Mszału trydenckiego modlitwę: *Módlcie się, bracia* wraz z odpowiedzią.

<sup>20</sup> Notitiae 1967, 374.

<sup>21</sup> *Ordo Missae* 1965, nr 20, 22.



Przyglądając się odnowionemu obrzędowi zauważamy, że:

1) nazwa „liturgia eucharystyczna” umieszczona w nowym *Układzie* już przed tym obrzędem — nie spotykana jeszcze w *Układzie* z r. 1965 — odpowiada prawdzie. Obrzęd wprowadza wyraźnie już w tym momencie element dziękczynienia. Kapłan, składając na ołtarzu chleb i wino, modli się:

*Błogostawiony jesteś, Panie, Boże wszechświata,  
bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb (wino),  
owoc ziemi (winnego krzewu) oraz pracy rąk ludzkich,  
który Tobie przynosimy (offerimus),  
aby stał się dla nas chlebem życia (napojem duchowym)*<sup>22</sup>.

W przygotowywaniu darów jest to dziękczynienie wyrażone modlitwą kapłana i faktem przyniesienia chleba i wina. Fakt ten przypomina obrzędy Starego Testamentu: „Nie będziesz ociągał się z oddaniem pierwocin ze zbiorów i z winnicy twojej” (Wj 22,28). „Kiedy wejdzicie do ziemi, którą ja wam dam i skończycie żniwa, przynieście do kapłana snop jako pierwociny waszego plonu. On dokona obrzędu kołysania snopu przed Jahwe, aby był przezeń łaskawie przyjęty” (Kpł 23,10—11). Obrzędy Starego Testamentu są zaledwie słabym cieniem zapowiadającym doskonale dziękczynienie, które złoży Jezus Chrystus; równocześnie jednak przypominają obowiązek wdzięczności wobec Boga za wszystkie dary, również za przyrodzone, naturalne.

Dziękczynienie za dary przyrodzone, zalecone w Starym Testamencie, widoczne wyraźnie w jego obrzędach, było uwypuklone szczególnie uroczystie w obchodach paschalnych, w które włączył się Jezus podczas swego ziemskiego życia. Dziękczynienie to było znane w liturgii Kościoła pierwszych wieków, a zostało przechowane bez przerwy w niektórych obrzędach wschodnich. Przywrócono je częściowo w naszej liturgii z chwilą wprowadzenia IV Modlitwy Eucharystycznej, a obecnie zdobywa prawo obywatelstwa w każdej Mszy św.

2) Dary przynoszone są jednak nie tylko z motywu wdzięczności dla Boga. Łączy się ona w tym obrzędzie z miłością bliźniego. Zwyczaj Kościoła pierwszych wieków, tak nierozdzielnie zrosnięty z istotą chrześcijaństwa — religii miłości, zostaje obecnie wyraźnie podkreślony: „Należy również przyjąć pieniądze albo inne dary dla biednych lub Kościoła, przyniesione przez wiernych lub zebrane w świątyni: dlatego niech będą złożone w odpowiednim miejscu poza stołem eucharystycznym” (nr 49).

Powszechnym zwyczajem ostatnich wieków jest zbieranie w czasie Mszy św. składki, tzw. „tacy”. Niewielu wierzących rozumie, że jest to współczesny wy-

<sup>22</sup> Spotykamy tu w oryginale zwrot *offerimus Tibi*, który wprowadza zamieszanie u niektórych tłumaczy. Większość rozumie jednak, że *offerre* to coś innego niż *sacrificare*. Potwierdzenie tego znajdujemy m. in. w tłumaczeniu Modlitw Eucharystycznych zaaprobowanych przez Konferencję Episkopatu Polski. W modlitwie III, zwrot: *offerimus Tibi, gratias referentes, hoc sacrificium vivum et sanctum* przetłumaczono: *składamy Ci, wśród dziękczynnych modłów, tę żywą i świętą ofiarę*. Podobnie postąpiono w modlitwie IV. Również najnowszy przesłany polski tłumaczy zwrot *oratio super oblata* na *modlitwa nad darami*, a nie *modlitwa nad ofiarami*. Staranne oczyszczenie *Institutio generalis* oraz *Ordo Missae* 1969 od słowa *offerre* i zastąpienie go w opisie obrzędu zwrotami *bierze, podnosi*, oraz sens występujący szczególnie w nr 48—49 *Institutio generalis*, wydają się wskazywać, że i w tym wypadku wyrażenie *offerimus* należy rozumieć w jego naturalnym znaczeniu: *przynosimy*.

raz dawnej procesji z darami. A jeszcze mniejsza liczba uprzytamnia sobie, że „wymowa” tej tacy jest istotna w obrzędzie przygotowania darów. Wymowa tego znaku sformalizowała się. W wielu wypadkach zbieranie składki uważane jest za coś niewłaściwego, odczuwane jako przykry zgrzyt. Zatawiamy się w modlitwach „na ofiarowanie” przeznaczonych dla celebransa, obecnie usuniętych i zastąpionych innymi. Wpatrujemy się w podnoszoną patenę z chlebem i kielich z winem. W tym momencie trzeba uczestniczyć właśnie w obrzędzie składania darów „dla biednych lub dla Kościoła”.

Nowe przepisy nie wyznaczają dokładnej formy tego obrzędu: może to być — jak dotychczas — zbieranie składki (sposób bardzo praktyczny). Jednak w tym wypadku trzeba zastanowić się, co zrobić, aby ta składka nie była czymś formalistycznym, obojętnym czy nawet niemylm dla wiernych, co zrobić, aby ona wewnętrznie angażowała, aby wołała wielkim głosem, że chrześcijanin musi widzieć brata, który jest w potrzebie materialnej lub duchowej, aby uczyła ukochania każdego człowieka?

Jednym ze sposobów pomagających w takim przesunięciu punktu widzenia może być wyznaczenie danej składce konkretnych i bliskich celów. Będzie też dobrą rzeczą — od czasu do czasu — wprowadzać inne formy: zbieranie darów w naturze, przyjmowanie deklaracji bezinteresownej pomocy dla potrzebujących, urządzenie procesji z takimi darami przez cały kościół itp. Zaangażujemy tutaj nie ministrantów, lecz stale innych parafian, także niewiasty: mogą one przynieść dary do stopni ołtarza, gdzie odbierze je od nich celebrans.

Rzeczą bardzo ważną jest również, aby zbieranie czy składanie darów nie przeciągało się poza modlitwę nad darami. Rzeczą właściwą jest, aby dary dla biednych oraz kościoła przyniesiono razem z chlebem i winem, potrzebny do eucharystycznej Ofiary.

Jak świadczą wieki, istotę składania darów wyrażają słowa: „Jeśliby ktoś, wiedział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamykał przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boża?” (1 J 3,17). Przychodzimy na Mszę św., aby tę miłość Bożą rozplomić w sobie i w innych, aby ją umocnić. Jej sprawdzianem i wyrazem, sposobem jej pogłębienia, jest w szczególności sposób ukochanie bliźnich.

3) Nowy obrzęd angażuje więcej wiernych. Trzeba tu koniecznie zauważyć następujące stwierdzenie: „Jest rzeczą godną pochwały, jeśli chleb i wino przedstawione zostaną przez wiernych” (*Instit.* nr 49). W odnowionym obrzędzie sakramentu małżeństwa wskazano właśnie na nowożeńców jako tych, którzy mogą przynieść chleb i wino<sup>23</sup>. Szukając uzasadnienia tego przepisu, czytamy: „Chociaż ten chleb i wino nie są jak dawniej własnością wiernych, jednak obrzęd ich przynoszenia zachowuje duchową moc i wartość znaku” (*Inst.* 49). Komentatorzy wyjaśniają: „przynosząc tę materię dla Ofiary zaznaczamy, że jesteśmy gotowi włączyć się w Ofiarę Chrystusa, gotowi stać się z Nim ofiarą przymienną (Rz 12,1) Ojcu, przygotowani również na przyjęcie pełni Jego miłości przez zjednoczenie z Jego Ciałem”<sup>24</sup>. Tym więcej — jak już zaznaczono — wierni powinni przynieść na ołtarz dary miłości.

Zaangażowaniem wiernych jest również aklamacja po złożeniu na ołtarzu chleba i wina<sup>25</sup>. Jednak komentatorzy nie są zachwyceni i przypominają moc-

<sup>23</sup> *Ordo celebrandi matrimonium* 1969, nr 30.

<sup>24</sup> R a b a u, *La Messe*, 79.

<sup>25</sup> *Boże, bądź błogostawiony na wieki*. Odmawia się ją tylko wtedy, gdy nie śpiewa się antyfony na ofiarowanie. Może być powtórzona dwukrotnie: przy składaniu na ołtarzu chleba oraz przy ustawianiu kielicha z winem.

no, że nie jest obowiązkowa. Uzasadniając swoje stanowisko, powołują się na *Institutio generalis*, która podkreśla, że obrzęd złożenia chleba i wina jest zwykłym przygotowaniem materii (nr 48—49). My nie ofiarowujemy chleba i wina, lecz Ciało i Krew Chrystusa. Możemy powiedzieć jedynie, że ofiarujemy siebie samych lub nasze ziemskie trudy, o ile jako zgromadzeni przez Ducha Świętego w jedno Ciało, staniemy się razem z Chrystusem ofiarą ku chwale Ojca. Ale to staje się aktualne dopiero w czasie Modlitwy Eucharystycznej, jak to pięknie wyraża jej IV formuła: „*Wejrzyj, Boże, na ofiarę, którą sam dałeś swojemu Kościołowi i spraw, aby wszyscy, którzy będą spożywali ten sam Chleb i pili z jednego Kielicha zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało i stali się w Chrystusie żywą ofiarą ku Twojej chwale.*”

Aklamacja ludu jest więc przesadnym podkreśleniem obrzędu przygotowania na niekorzystny momentu właściwej ofiary, dokonywanej się w trakcie modlitwy eucharystycznej. Ukazałoby się to szczególnie wtedy, gdyby akklamacja po przeistoczeniu była tylko recytowana, nie zaś śpiewana. Dlatego przede wszystkim w takich sytuacjach wydaje się jak najbardziej wskazane pominięcie akklamacji: *Boże, bądź błogostawiony na wieki.*

4) Obecnie, gdy obrzęd przygotowania darów podkreśla wyraźnie, że na ołtarzu nie ma jeszcze *niepokalanej hostii*, ani *kielicha zbawienia*, lecz zwykły chleb i wino, które staną się dopiero *chlebem życia i napojem duchowym*, przypominamy sobie inną głęboką symbolikę odnotowaną przez św. Ireneusza (+ ok. 202): „*Ziarna zboża, które upadają na ziemię, umierają, rozmnażają się i wzrastają mocą Ducha Bożego, który ogarnia wszystko. Mądrość Boża przeznaczająca je wtedy na użytek ludzki. Później, przez Słowo Boże stają się one Eucharystią czyli Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. W ten sposób nasze ciała, żywione tym pokarmem, złożone do ziemi, zniszczone i całkowicie rozpadnięte, w swoim czasie zmartwychwstaną, ponieważ Słowo Boże wskrzesi je dla chwały Boga Ojca*”<sup>26</sup>.

Staje nam również przed oczyma ważna prawda, że wszystko pochodzi od Boga i wraca do Boga. W Eucharystii całe stworzenie, przetworzone już rękami człowieka, wraca do Stwórcy: „*Stworzenie gorąco oczekuje objawienia się chwały synów Bożych. Całe bowiem stworzenie zostało poddane marności... w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych*” (Rz 8, 19—21).

Po tych uwagach ogólnych przyjrzyjmy się odnowionemu obrzędowi w szczególach.

Po zakończeniu liturgii słowa minister przygotowuje ołtarz: rozmieszcza na nim korporał, kielich, puryfikaterz (palkę, jeśli jest potrzebna) oraz mszał. W tym czasie kapłan siedzi jeszcze w miejscu, z którego przewodniczył liturgii słowa. Ołtarzowi oddał cześć przez pocałunek i ewentualnie przez okadzenie już na początku Mszy św. zaznaczając w ten sposób wewnętrzny związek obu jej części. Jednak do tego momentu ołtarz służył jedynie jako miejsce złożenia księgi ewangelii. Właściwym miejscem akcji tej pierwszej części Mszy św. była dla czytelnika ambona, a dla przewodniczącego — specjalne miejsce poza stołem eucharystycznym.

Teraz wszystko się zmienia. Kapłan zbliża się do ołtarza i pozostaje tam aż do Komunii św. włącznie, względnie nawet aż do końca Mszy św. Wierni przynoszą dary dla biednych oraz dla kościoła, a równocześnie chleb i wino konieczne do eucharystycznej ofiary. Kapłan odbiera je przed stopniami ołtarza. Dary miłości składa w odpowiednim miejscu w prezbiterium, a chleb

<sup>26</sup> *Adv. Haer.* V, 2—3.

i wino — w ilości zależnej od uczestników ofiarnej uczty mszalnej — na ołtarzu.

Obrzędowi złożenia na ołtarzu chleba i wina towarzyszą wyżej wspomniane modlitwy<sup>27</sup>. Wlewając do kielicha wodę i wino, kapłan odmawia istotne słowa dotychczasowej modlitwy. Czyni to z boku ołtarza i bez znaku krzyża św. nad wodą. Diakon może uczynić to na kredencji, on też odmawia związaną z obrzędem modlitwę.

Odmówiwszy, pochylony nad ołtarzem, dotychczasową modlitwę: *Przyjmij nas...* w duchu pokory, celebrans może okadzić dary i ołtarz, minister zaś — jego oraz wiernych. Kapłan nie odmawia przy tym dotychczasowych modlitw, bo sam ten obrzęd (rozumiany w świetle Apk 5,8; 8,3—5) mówi, że zgromadzeni pragną, aby Ofiara Kościoła oraz jego modlitwa dotarły do Boga, podobnie jak dym kadzidła unosi się w górę. Obrzęd ten, zwłaszcza stosowany również do wiernych, uprzedza wezwanie kapłana, które skieruje do nich na początku prefacji: *W górę serca!*

Sens obmycia rąk tłumaczy równoczesna modlitwa, w której kapłan prosi: *Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego* (Ps 50,4)<sup>28</sup>. Czyni to z boku ołtarza. Wróciwszy potem na środek, wzywa wszystkich zebranych do modlitwy, znanymi słowami *Módlcie się, aby...*<sup>29</sup>. Gdy ci wypełnią jego prośbę, odmawia modlitwę nad złożonymi darami, kończąc je formułą skróconą.

Wszystkie wyżej wspomniane modlitwy, aż do *Módlcie się* wyłącznie, może kapłan odmawiać po cichu. Zgromadzony lud śpiewa wtedy „pieśni na offeratorium”. Śpiew ten powinien towarzyszyć przynajmniej całej procesji z darami oraz obrzędowi złożenia ich na właściwym miejscu. Jeśli z jakichkolwiek

<sup>27</sup> Pojawiają się opinie, że jeśli wprowadzono w tym wypadku identyczne w treści modlitwy, byłoby rzeczą właściwszą przyjęcie obrzędu w formie stosowanej przez Zakon Kaznodziejski: równoczesne przedstawienie chleba i wina w jednym geście oraz modlitwie.

<sup>28</sup> Jest to wyraźna zmiana w stosunku do modlitwy poprzedniej: *Lavabo inter innocentes... ego autem in innocentia mea ingressus sum*. Obecnie kapłan będzie odmawiał werset pokutny Ps 50. Komentatorzy dziwią się pozostawieniu tego obrzędu i to z tą modlitwą, która czyni z niego dublet w stosunku do aktu pokuty. Jest rzeczą wiadomą również, że w Mszy normatywnej obmycie rąk miało poprzedzać zbliżenie się celebransa do ołtarza; byłby to funkcjonalny obrzęd kapłana, który przyjmuje dary dla biednych oraz Kościoła, gdy może zachodzić realna potrzeba umycia rąk.

<sup>29</sup> Modlitwy tej nie spostrzegamy w Mszy normatywnej. Wprowadzona została do liturgii rzymskiej stosunkowo późno jako zwyczaj frankoński. Niektórzy komentatorzy widzą w niej ślad „klerykalizacji” liturgii, uważają również, że jest w treści niezgodna z *Konstytucją o liturgii świętej*, która zaleca, „aby chrześcijanie... ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze” (KL 48). Pozostawiona w Mszy św. na życzenie ojców I Synodu Biskupów z r. 1967. Niektóre tłumaczenia oficjalne oczyszczają ją z tych historycznych „obciążeń”. I tak kraje mówiące językiem francuskim będą się modliły słowami:

kapłan: *Prions ensemble  
en moment d'offrir  
le sacrifice de toute l'Eglise.*

lud: *Pour la gloire de Dieu  
et la salut du monde.*

powodów wierni nie śpiewają, teksty te opuszcza się całkowicie, nie recytuje się ich wtedy. Takie pominięcie może być wyraźnie zaplanowane w tym celu, by kapłan mógł odmówić głośno modlitwy, które w wypadku śpiewania antyfony odmawia po cichu. W takiej sytuacji wierni mogą (nie muszą) zakończyć modlitwy towarzyszące składaniu na ołtarzu chleba i wina akklamacją: *Boże, bądź błogosławiony na wieki*.

Kapłan może odmówić głośno jedynie modlitwy przy składaniu na ołtarzu chleba i wina, zaczynające się od słów: *Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata*. Inne (towarzyszące nalewaniu wina i wody oraz symbolicznemu obmyciu rąk) mówi zawsze po cichu.

Ks. Stanisław Hartlieb, Konarzewo

## 2. Urządzenie wnętrza Kościoła w świetle Nowego Ordo Missae

Sprawowanie liturgii czyli uobecnianie paschalnego misterium Chrystusa z racji czasowo-przestrzennego wymiaru człowieka, członka wspólnoty ludu Bożego, właściwego podmiotu czynności liturgicznych, dokonuje się zawsze w określonym czasie i określonej przestrzeni. Problem więc należytej organizacji przestrzeni wchodzi w zakres zasadniczych zagadnień, z którymi trzeba się zetknąć na płaszczyźnie odnowy liturgicznej i to zarówno od strony praktycznej, jak i prawodawczej. Wiadomo bowiem, że miejsce sprawowania liturgii, najczęściej kościół, nie jest pustką, przestrzenią nieuporządkowaną, lecz zespołem zorganizowanym organicznie — jak mówi J. Gelineau — w którym każda osoba i każda zasadnicza dla kultu funkcja znajduje sobie właściwe miejsce<sup>1</sup>.

U podłoża zasadniczych ustaleń normatywnych i praktycznych w zakresie urządzenia przestrzeni sakralnej leży odpowiednia koncepcja budynku kościelnego. Nie jest to koncepcja mieszkania Boga, tak charakterystyczna naszym czasem a w gruncie rzeczy z genezy pogańska, lecz koncepcja kościoła jako miejsca gromadzenia się ludu Bożego. Koncepcja ta opiera się na wczesnochrześcijańskim pojęciu *ecclesia*, o którym świadczy chociażby św. Augustyn stwierdzając: *ecclesia dicitur locus quo ecclesia congregatur*<sup>2</sup>. Kościół bowiem jako budynek sakralny ma za zadanie gromadzić wiernych słuchających słowa Bożego, uczestniczących w ofierze Pana i modlących się do Niego.

Konieczność odpowiedniej organizacji przestrzeni sakralnej wynika z dwóch racji: z różnicy istniejącej pomiędzy samymi czynnościami liturgicznymi, oraz z różnic istniejących między osobami wypełniającymi rozmaite funkcje w ramach wspólnej akcji liturgicznej. Właściwa więc organizacja przestrzeni sakralnej musi te różnice uwzględniać, jeśli ma doprowadzić do należytej funkcjonalności świętego miejsca.

Konieczność odnowy na tym odcinku życia liturgicznego stawała się coraz bardziej oczywista na tle osiągnięć ruchu liturgicznego naszych czasów.

*Konstytucja o liturgii świętej* wypowiada się na ten temat następująco: „Przy wnoszeniu zaś kościołów należy troskliwie dbać o to, aby nadawały się do funkcji liturgicznych oraz do czynnego uczestnictwa wiernych” (KL 124). Ten sam dokument zobowiązuje do tego, aby „jak najprędzej poddać krytycznemu przeglądowi kanony i statuty odnoszące się do rzeczy materialnie związanych z kultem, zwłaszcza do godnego i celowego wnoszenia kościołów, budowy i kształtu ołtarzy, dostojnej formy, umieszczenia i zabezpieczenia ta-

<sup>1</sup> Por. *La nef et son organisation*, La Maison Dieu (1960) nr 63, 69.

<sup>2</sup> *Quaestiones in Pentateuchum* 1,3, c. 57.

bernakulum, odpowiedniego wyglądu i powagi chrzcielnicy jak również do wizerunków Świętych, upiększeń i ozdób. Przepisy, które nie zgadzają się z odnowioną liturgią, należy poprawić lub usunąć, te które jej sprzyjają należy zatrzymać lub wprowadzić" (KL 128).

Te ogólne dyrektywy Soboru Watykańskiego II zostały rozwinięte w postaci konkretnych postanowień prawnych pierwszej instrukcji wykonawczej *Inter oecumenici* z dnia 26. IX. 1964. Jej rozdział V poświęcony jest tym sprawom. Nosi tytuł: *Budowa kościołów i ołtarzy w sposób ułatwiający czynne uczestnictwo wiernych*. Omówiono w nim układ kościoła, wielki ołtarz, siedzenia celebransa i asysty, ołtarze boczne i ich zdobienie, przechowywanie Najświętszego Sakramentu, ambonkę, pomieszczenia chóru i organów, miejsca dla wiernych, chrzcielnicę.

Problem ten podejmuje ponadto instrukcja *Eucharisticum mysterium* z dnia 25. V. 1967 r. w numerze 24 zatytułowanym: *Znaczenie dostosowania kościoła dla właściwego organizowania nabożeństw*. W punkcie tym dokument przypomina rolę i znaczenie właściwej organizacji domu modlitwy oraz konieczność wprowadzenia w życie praw uprzednio w tym względzie wydanych.

Problem ten został wreszcie podjęty i należyście znormalizowany całościowo w jednym dokumencie, a mianowicie w *Institutio generalis Missalis Romani*<sup>3</sup>, ogłoszonym dnia 6. IV. 1969 r. Uczyniono to całościowo i ostatecznie w rozdziale piątym, który nosi tytuł: *De ecclesiarum dispositione et ornatu ad Eucharistiam celebrandam* (n. 253—280).

Właściwe postanowienia tego rozdziału poprzedzone zostały zasadami ogólnymi, ukazującymi racje dogmatyczne i pastoralne szczegółowych norm praktycznych.

Ponieważ lud Boży celem sprawowania Eucharystii zbiera się najczęściej w kościele lub, w wypadku jego braku, w innym godnym miejscu, wypada, aby zarówno kościół, jak i to miejsce były godne tak wzniosłej tajemnicy. Ponadto jednak powinny one być odpowiednie do sprawowania świętych czynności oraz same przez się ułatwiać czynny udział wiernych. Budynki więc sakralne i inne rzeczy odnoszące się do kultu Bożego powinny być godne, piękne oraz winny spełniać rolę znaków wyrażających rzeczy wyższe i treść nadprzyrodzone. Dlatego Kościół docenia i uwzględnia szlachetną rolę sztuki i dopuszcza pluralizm środków wyrazu w tym względzie spośród wszystkich narodów i regionów świata. Stara się zachować skrabiec sztuki przechowany z przeszłości, oraz w miarę potrzeb dostosowywać do wymagań naszych czasów. W uświadamianiu i kształceniu artystów oraz w doborze nowych dzieł sztuki do kościołów, należy zwracać uwagę na ich prawdziwą wartość artystyczną, kształtującą wiarę i pobożność, na ich wartość wychowawczą jako znaku oraz odpowiedniość do celu przeznaczenia.

Kościół należy w miarę możliwości uroczystie konsekrować. Wierni niech nawiedzają z odpowiednią czcią kościół katedralny swej diecezji oraz własny, uznając Ję za znak duchowy tego Kościoła, który mają budować i rozszerzać z mocy swego chrześcijańskiego powołania.

Wszyscy zainteresowani budową nowych, odbudową czy adaptacją świętych budowli, powinni konsultować się z diecezjalną komisją liturgiczną i sztuki sakralnej. Ze zdaniem i opinią tejsz komisji powinien liczyć się także ordynariusz miejsca, ilekroć ogłasza odpowiednie rozporządzenia w tej dziedzinie, względnie zatwierdza plany nowych kościołów oraz gdy podaje rozstrzygnięcie niektórych problemów praktycznych w tym względzie.

Punkt II tegoż rozdziału poświęcony jest zagadnieniu odpowiedniej koncepcji przestrzeni sakralnej.

<sup>3</sup> Cytowana dalej w skrócie: IGMR.

Lud Boży, zbierający się na sprawowanie Eucharystii, ma wewnętrznie zwar-  
tą i hierarchicznie zróżnicowaną strukturę, która wyraża się w specyfikacji  
funkcji i czynności różnych części celebracji eucharystycznej. Ogólne więc  
rozplanowanie świętego budynku powinno wyrażać strukturę tegoż zgroma-  
dzenia, ułatwiać należyta jego organizację i sprzyjać wypełnianiu funkcji  
przysługujących każdemu z uczestników. Wierni i schola śpiewacza otrzymują  
miejsce ułatwiające im czynny udział w świętych czynnościach. Kapłani zaś  
i asysta zajmują miejsce w prezbiterium, to jest w części kościoła wskazują-  
cej na ich funkcję hierarchiczną, w której przewodniczą modlitwie czy też  
głoszą słowo Boże względnie usługują przy samym ołtarzu.

Wszystko to jednak, jakkolwiek wyraża hierarchiczność rozplanowania  
i wielorakość funkcji, powinno stanowić wewnętrznie zwartą i zorganizowaną  
jedność. Dzięki temu ukaże się wyraźnie także jedność całego ludu świętego.  
Struktura zaś oraz piękno miejsca i całego sprzętu świętego niech przyczynia  
się do wzrostu pobożności i ukazuje świętość sprawowanych tajemnic.

W punkcie III, poświęconym prezbiterium, IGMR nakazuje wyróżnienie go  
od całości kościoła przez pewne podwyższenie albo przez specjalne rozplano-  
wanie poziome i przestrzenne, a także przez należyte ozdobienie. Prezbiterium  
powinno być na tyle obszerne, aby można było odpowiednio i estetycznie  
sprawować święte czynności.

Ołtarz (p. IV), na którym uobecnia się w znakach sakramentalnych ofiara  
krzyżowa, jest także stołem i miejscem Uczty Pańskiej. Lud Boży w czasie  
Mszy św. jest wzywany do uczestniczenia w ofierze i w uczcie. Ołtarz jest  
także centrum dziękczynienia, które składane jest Bogu przez Eucharystię.  
Sprawowanie Eucharystii w miejscu świętym powinno dokonywać się na oł-  
tarzu stałym lub przenośnym. Poza miejscem świętym zaś, zwłaszcza jeśli  
dzieje się to sporadycznie, może dokonywać się także na odpowiednim stole,  
z użyciem jednakże zawsze obrusa i korporału. Z przepisu tego wynika więc  
zmiana dotychczasowych wymagań w tym względzie. Zniesienie konieczności  
używania podczas odprawiania Mszy św. na ołtarzach przenośnych poza kości-  
ółem tzw. portatyłu, zawierającego relikwie świętych męczenników ułatwi  
odprawianie Mszy św. polowych, tak częstych zwłaszcza w czasach rozwija-  
jącego się ruchu turystycznego i mszy domowych, np. u chorych.

Ołtarz jest „stały” wtedy, gdy jest zbudowany w taki sposób, iż łączy się  
trwale z podłożem i nie może być przenoszony. Ołtarz „przenośny” zaś, to taki,  
który może być rzeczywiście przenoszony. Przepis ten jest znowu całkowitym  
odstępstwem od dotychczasowych pojęć, według których o stałości ołtarza de-  
cydowało więcej szczegółów technicznych, a ołtarz przenośny był często nie-  
możliwym do przeniesienia.

Ołtarz wielki należy budować w odaleniu od ściany, tak aby łatwo można  
go było obejść, oraz aby można było odprawiać przy nim twarzą do wier-  
nych. Powinien on zajmować takie miejsce, aby był rzeczywistym punktem  
centralnym, który skupia uwagę całego zgromadzenia wiernych. Ołtarz wielki  
powinien być w zasadzie stały i konsekrowany. Zgodnie z tradycją i funkcją  
oznaczania mensa ołtarza stałego powinna być kamienna, możliwie z kamie-  
nia naturalnego, tak jak to najczęściej bywało dotychczas. Jednakże, zgodnie  
ze zdaniem konferencji episkopatu, można ją zrobić także z innego materiału,  
byleby godnego, solidnego i należyście ukształtowanego. Podstawa zaś czy ko-  
lunny podtrzymujące mensę mogą być wykonane z jakiegokolwiek materiału,  
byleby także godnego i solidnego. Ołtarz przenośny natomiast może być wy-  
konany z jakiegokolwiek materiału godnego i solidnego, dostosowanego do  
użytku liturgicznego zgodnie z tradycją i zwyczajami poszczególnych re-  
gionów.

Zgodnie z obrzędem *Pontyfikału Rzymskiego* konsekruje się ołtarze stałe,  
ołtarze zaś przenośne można jedynie poświęcać.

Zwyczaj zamurowywania w ołtarzu konsekrowanym relikwi świętych względnie składania ich pod ołtarzem, należy w miarę możliwości zachować. Autentyczność jednakże tychże relikwi musi być bezwzględnie pewna.

Ołtarze bocznych powinno być możliwie jak najmniej, a w nowych kościołach niech będą umieszczane w kaplicach oddzielonych w pewien sposób od nawy głównej. Można chyba wyrazić żal, że przepisu tego nie sformułowano bardziej kategorycznie, wprowadzając zasadę, tam gdzie to jest oczywiście możliwe, jednego tylko ołtarza w kościele, ze względu na jego symbolikę: jeden Chrystus, jedna ofiara, jeden Stół ofiarny.

Wyposażenie ołtarza (p. V) powinno być odpowiednie. Ze względu na cześć należną sprawowaniu Pamiątki Pana i godność Uczty, podczas której podawane są Ciało i Krew Pańska, na ołtarzu należy kłaść przynajmniej jeden obrus. Formą, rozmieszczeniem i ozdobą winien on harmonizować ze strukturą samego ołtarza i kościoła.

Lichtarze ze świecami, które są konieczne przy każdej czynności liturgicznej z racji uszanowania i podkreślenia uroczystego charakteru świętych czynności, należy umieszczać na ołtarzu albo w jego pobliżu, w zależności od struktury ołtarza i prezbiterium; wymaga się, by wiernym nie stwarzać przeszkody w obserwowaniu tego, co się na ołtarzu dzieje i na nim znajduje. Na ołtarzu lub w jego pobliżu powinien znajdować się krucyfiks, dobrze widoczny zgromadzeniu wiernych.

Postanowienia powyższe odnośnie świec i krzyża ołtarzowego, znoszą dotychczas obowiązujący przepis nakazujący uzyskiwanie zgody ordynariusza na umieszczenie tychże przedmiotów poza ołtarzem. Pozostawiono w tym względzie większą swobodę organizacji wyposażenia wnętrza, która oczywiście powinna być rozumnie wykorzystana.

Miejsce celebransa i asysty (p. VI) mają wskazywać na to, że celebrans przewodniczy zgromadzeniu wiernych oraz kieruje modlitwami wspólnoty. Dlatego stosowana jest rzecza, aby siedzenie dla celebransa było zwrócone do wiernych, umiejscowione u szczytu prezbiterium, a więc w miejscu centralnym, chyba że struktura budynku lub inne racje uniemożliwiają takie rozwiązanie np. gdyby na skutek zbyt wielkiej odległości od wiernych był utrudniony kontakt między kapłanem a wiernymi. Siedzenie dla celebransa nie może w żadnym wypadku przypominać tronu. Siedzenia zaś dla asysty mają być także umieszczone w prezbiterium, w odpowiednim miejscu, aby z łatwością mogli oni wypełniać powierzoną sobie funkcję liturgiczną.

Pulpit (ambonka) (p. VII), czyli miejsce, z którego głosi się słowo Boże, zasługuje na szczególną uwagę. Godność bowiem słowa Bożego domaga się, aby w kościele było odpowiednie miejsce, z którego byłoby ono głoszone, i na które, w czasie liturgii słowa, zwracałaby się spontanicznie uwaga wiernych. Wypada, aby w zasadzie miejscem tym była ambonka stała, a nie tylko prosty ruchomy pulpit. W zależności od struktury każdego z kościołów ambonka ta ma być tak ustawiona, aby przemawiający z niej mogli być przez wiernych dobrze widziani i słyszani.

Z ambonki są czytane lekcje, psalm responsoryjny i *praeconium* paschalne; można z niej głosić także homilię oraz prowadzić modlitwę wiernych czyli powszechną. Rzeczą mniej stosowną byłoby, gdyby na ambonce wypełniał swą funkcję komentator liturgiczny, kantor lub dyrygent chóru czy prowadzący śpiew ludu. Należy przygotować dla nich specjalne miejsce, stosowne do wypełniania ich funkcji. Gdyby rolę tę miała spełniać kobieta, miejsce to powinno znajdować się poza prezbiterium.

Miejsca wiernych (p. VIII) powinny być starannie zorganizowane, aby mogli łatwo widzieć i duchowo uczestniczyć w świętych czynnościach. Zgodnie ze zwyczajem należy przewidzieć dla nich siedzenia (ławki). Potępia się



jednak zwyczaj rezerwowania miejsc wyłącznie dla pewnych osób prywatnych, tzn. nie wypełniających żadnej funkcji w zgromadzeniu liturgicznym. Przy ustawianiu siedzeń dla wiernych należy dbać o to, aby mogli oni łatwo przyjmować odpowiednią postawę ciała, przewidzianą zgodnie z naturą różnych części czynności świętych, oraz by mogli należycie przystępować do Komunii św.

Należy także dbać o to, by kapłana i spełniających różne funkcje liturgiczne, wierni mogli nie tylko widzieć, ale także dobrze słyszeć przy ewentualnym zastosowaniu współczesnych środków technicznych wzmacniających głos.

Miejsce scholi, organów i innych instrumentów muzycznych (p. IX) powinno być dobrane, uwzględniające strukturę każdego z kościołów. Z tego doboru ma wynikać rola scholi, a mianowicie to, że jest częścią zgromadzenia wspólnoty i spełnia specjalną funkcję. Spełnienie tej funkcji należy ułatwiać. Każdemu z członków scholi należy zapewnić możliwość pełnego uczestnictwa we Mszy św., tj. możliwość przyjęcia Komunii św. sakramentalnej.

W odpowiednim miejscu należy także umieścić organy oraz inne instrumenty muzyczne, dopuszczone do użytku liturgicznego przez władzę kościelną, zgodnie z miejscową tradycją. Organy te i instrumenty powinny wspomagać w śpiewie scholę i lud. W wypadku używania ich jedynie do gry bez towarzyszenia śpiewowi, powinny być dobrze słyszane.

Przechowywanie Najświętszego Sakramentu (p. X) omówione jest z powołaniem się przez IGMR na instrukcję *Eucharisticum mysterium* (nr 53). Omawiany dokument postanawia zdecydowanie, że miejsce przechowywania Najśw. Sakramentu winno znajdować się w kaplicy odpowiedniej dla modlitwy prywatnej, a więc w zasadzie oddzielonej od zasadniczej nawy kościoła. Gdyby było to nieosiągalne, w zależności od układu poszczególnych kościołów i zgodnie z miejscowymi zwyczajami, należy przechowywać Najśw. Sakrament na jakimś ołtarzu albo poza nim, zawsze jednak w godnej części kościoła oraz w miejscu należycie ozdobionym. Miejscem tym będzie oczywiście prezbiterium względnie przednia partia nawy kościelnej. Ozdoby zaś zależą od stylu kościoła (mogą to być ozdoby natury architektonicznej, trwałe, albo czasowe tylko np. odpowiednio przybranie kwiatami). Eucharystię należy przechowywać w jednym tylko miejscu, w jednym tabernakulum. Powinno ono być solidne i na trwale przymocowane. Dlatego w zasadzie w kościele może być tylko jedno tabernakulum. Inne zaś w ramach koniecznej adaptacji wnętrza należy usunąć, aby wiernych nie wprowadzały w błąd.

Obrazy świętych (p. XI) są wystawiane ku czci wiernych zgodnie z dawną tradycją. Są to obrazy Chrystusa, Matki Bożej i innych świętych. Należy jednak przestrzegać, aby nie powiększać przesadnie ich liczby oraz odpowiednio je rozmieszczać, aby nie odwracały uwagi wiernych od świętych czynności. IGMR stawia przy tej okazji jasną zasadę, często w naszych polskich kościołach nie przestrzeganą: w tym samym kościele nie może być więcej jak jeden obraz tego samego świętego (*unius autem eiusdemque Sancti plus quam una imago ne habeatur*). Dotyczy to oczywiście także obrazów Matki Bożej.

Najogólniej rzecz biorąc, w przyozdabianiu i urządzaniu kościoła należy mieć na względzie pobożność całej wspólnoty, a nie tylko poszczególnej kategorii osób czy grup i zamieszczać jedynie takie obrazy, które mają na względzie pobożności wszystkich.

Dyrektywa ogólna (p. XII) odnośnie urządzenia świętego miejsca, domaga się, aby zmierzać raczej do szlachetnej prostoty niż do przepychu. W wyborze poszczególnych elementów ozdoby wnętrza należy przestrzegać prawdziwości rzeczy i form oraz zmierzać do tego, aby służyło do zbudowania wiernych, a także przyczyniało się do podkreślenia godności miejsca świętego.

Należyte urządzenie kościoła i jego wyposażenie, które winno odpowiadać potrzebom naszych czasów, domaga się, aby troszczyć się nie tylko o to, co bezpośrednio jest konieczne i ma zastosowanie przy sprawowaniu świętych czynności, ale także o to, co służy odpowiedniej wygodzie wiernych, które to rzeczy należy przewidzieć w tych miejscach, gdzie stale gromadzi się wspólnota wiernych. Sądzić należy, że twórcy IGMR mają tu na uwadze odpowiednie oświetlenie i ogrzewanie kościoła, stosowne pomieszczenia pomocnicze np. dla matek z niemowlętami (wymaganie wyraźnie stawiane przez nowe Ordo Baptismi parvulorum) oraz w odpowiednim miejscu zlokalizowane urządzenia sanitarno-higieniczne. Ta troska świadczy dodatnio o nastawieniu pastoralnym twórców tego dokumentu odnowy, który normuje zasadnicze problemy właściwej organizacji przestrzeni sakralnej.

W całości tego dokumentu zebrano postanowienia inspirowane przez soborową *Konstytucję o liturgii świętej*. Nie ograniczono się jednak jedynie do zwykłego tylko ich przypomnienia, lecz uczyniono krok naprzód. Niejedno postanowienie idzie dalej niż przepisy niedawnej nawet przeszłości. Cieszyć się więc należy i wypada z tego, że prawodawca kościelny zebrał w jednym miejscu, dokumencie podstawowym w dziedzinie liturgii eucharystycznej, obowiązujące przepisy przy okazji zespalając je i porządkując. Uderza odstępstwo od szeregu postanowień dawniejszych, często zbyt drobiazgowych i nie mających już właściwego uzasadnienia dla człowieka dzisiejszego świata i współczesnej mentalności. Zwolenników odnowy ucieszy zdecydowane postawienie jako zasady sprawy ołtarza tak usytuowanego, aby można było na nim oprawiać twarzą do wiernych, sprawa miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu oraz nakaz odpowiedniego przemyślenia ilości, jakości i rozmieszczenia wizerunków i rzeźb świętych, tak często zagracających nasze kościoły. Życzyć sobie należy, aby duchowieństwo polskie, przy czynnej współpracy wiernych świeckich, przystąpiło jak najszybciej do adaptacji wewnątrz kościołów i kaplic, by wraz z wejściem w życie nowego *Ordo Missae* realizowano także na tym odcinku wymagania odnowy liturgicznej. Odnowa ta tylko wówczas może przynieść spodziewane owoce i skutki, gdy będzie rozumiana i przeprowadzana integralnie, jednocześnie na wszystkich odcinkach życia liturgicznego. Rzeczą zaś odpowiednich przełożonych będzie przypilnowanie wypełnienia tych nakazów Kościoła. Miło jest stwierdzić, że Episkopat Polski mając na względzie konieczność przeprowadzania odnowy na tym odcinku życia liturgicznego, wydał przed paru laty *Instrukcję o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej* (16. IV. 1966 r.), która w dużej mierze już wówczas stawiała wymagania zbieżne z postanowieniami IGMR.

Ks. Franciszek Greniuk, Lublin

### 3. „Litania świętych” według nowego kalendarza

*Litania świętych* (słuszniej byłoby unikać nazwy: *do i wszystkich*), posiada jak dawniej trzy formuły: dłuższą przeznaczoną na Dni Krzyżowe i inne obchody błagalne, skróconą dla obchodów wigilii Paschalnej i obrzędów Pontyfikatu, wreszcie krótką w modlitwach przy konających. Zasadą rewizji jej tekstu było: 1<sup>o</sup> znieść powtórzenia, 2<sup>o</sup> odświeżyć zestaw świętych, 3<sup>o</sup> ułatwić udział wiernych, 4<sup>o</sup> dopuścić wielość form, 5<sup>o</sup> zezwolić konferencjom biskupów na lokalne przystosowania.

1. Zniesiono powtórzenia zachodzące między litaniami a *Ordo Missae*, gdy litaniami odmawia się podczas Mszy np. przy święceniach kapłańskich lub chrzcie. A więc część III litanii (*Ut... digneris*) będąca dublowaniem Modlitwy Powszechniej, ma być odmawiana na jej miejscu, z włączeniem prób za osoby, których obrzęd dotyczy. Ponadto, usunie się z litanii śpiew *Baranku Boży*, ponieważ od VII w. jest śpiewem właściwym podczas „Łamania Chleba”, choć w innych formach litanii nadal należy do jej struktury.

Inne powtórzenia wewnątrz litanii również zostają zniesione. Mianowicie w części I wstępnej, zwanej *Supplicatio ad Deum*, dublujące *Kyrie eleison* formuły chrystologiczne: *Christe, audi nos. Christe, exaudi nos* będą odąd jedynie używane na końcu zamiennie z *Agnus Dei*, zaś trynitarne *Pater de caelis...* itd. — zamiennie z *Kyrie eleison*. Ponadto w krótszej formie litanii pomija się tytuły Matki Bożej, porzeczając na wezwaniu *Sancta Maria*.

2. Zestaw świętych w części II *Invocatio Sanctorum* wymagał rewizji, podobnie jak kalendarz, dla zachowania równowagi geograficznej i chronologicznej. Dlatego wyłączono świętych legendarnych, dodano zaś ważniejszych świętych Wschodu i świętych nowszych czasów (dotąd najpóźniejszy był św. Franciszek z Asyżu) oraz niektórych świętych Starego Przymierza analogicznie do dotychczasowej litanii przy konających. Grupy zaś świętych są wzywane ogólnie (*invocaciones generales*) tylko w litanii dłuższej: Aniołowie, Patriarchowie i Prorocy, Apostołowie, Uczniowie Pańscy, Męczennicy, Wszyscy Święci i Święte Boże, Mają one nowe znaczenie, gdyż obejmować mają wszystkich świętych danej grupy nie wymienionych z imienia, dlatego nie mówi się *Wszyscy święci Apostołowie*, jeśli wzywa się osobno każdego z Dwunastu. Tak więc w wersji najdłuższej w grupie Aniołów jedno wezwanie obejmuje św. Michała, Gabriela, Rafała, w grupie Patriarchów i Proroków krótsza wersja ma tylko św. Józefa i Jana Chrzciciela, dłuższa — przedtem Abrahama, Mojżesza i Eliasza. W grupie Apostołów, w której można wzywać osobno wszystkich zwłaszcza przy święceniach biskupich, krótsza wersja ma tylko trzy wezwania: św. Piotra i Pawła, Andrzeja oraz Jana, dłuższa wraz z Janem podaje Jakuba, a w osobnych wezwaniach wzywa Tomasza i Mateusza. W grupie uczniów Pańskich krótsza wersja ma tylko św. Marię Magdalenę, dłuższa także św. Łukasza, Marka i Barnabę. Z męczenników w krótszej litanii jest tylko pięć wezwań: do św. Szczepana, Ignacego z Antiochii, Wawrzyńca, Perpetuy i Felicyty, oraz Agnieszki, dłuższa zaś ma 16 wezwań i oprócz wymienionych podaje św. Polikarpa, Justyna, Cypriana, Bonifacego, Tomasza Becketa, Jana Fishera wraz z Tomaszem More, Pawła Miki, Izaaka Jogues, i Tomasza de Brébeuf, Piotra Chanel, Karola Lwanga, nadto św. Marię Goretti. Z biskupów i doktorów mamy pięć wezwań w krótszej wersji: św. Grzegorz, Augustyn, Atanazy, Bazyl, Marcin. Wersja dłuższa łączy z św. Grzegorzem — Leona, a nadto wzywa św. Ambrożego, Hieronima, z Bazyliem wiąże Grzegorza z Nazjanzu, dalej wymienia Jana Chryzostoma, Patryka, Cyryla i Metodego, Karola Boromeusza, Franciszka Salezego oraz Piusa X — razem 13 wezwań. W grupie kapłanów i zakonników widzimy św. Benedykta, Franciszka razem z Dominikiem, Franciszka Ksawerego i Janę Marię Vianney, Katarzynę ze Sieny i Teresę z Avila, razem 6 wezwań, a w dłuższej litanii nadto św. Antoniego Pustelnika, Bernarda, Tomasza z Akwinu, Ignacego Loyolę, Wincentego a Paulo, Jana Bosco i Różę z Limy — razem 13 wezwań. Świętych świeckich — tylko w litanii dłuższej, reprezentują św. Ludwik, Monika i Elżbieta Węgierska. Razem wezwania do świętych, począwszy od Najśw. Maryi Panny, w krótszej wersji dochodzą do liczby 26, a w dłuższej — wraz z ogólnymi — 69. Na szczególną uwagę zasługuje podawanie nazwisk lub miejsc pochodzenia świętych i to nie w wersji zlatynizowanej, lecz oryginalnej, właśnie dla podkreślenia powszechności.

3. Wezwania błagalne części III i IV zostały uwspółcześnione i poprawione zgodnie z duchem soboru. Zresztą jeszcze niedawno niektóre z nich zostały dodane: *Od klęski trzęsienia ziemi* i *Od powietrza, głodu i wojny* weszły za Klemensa XI w 1703 r., a *Abyś wszystkich błędzących...* za Piusa XI. Stąd do minimum ograniczono wezwania części II (*Libera nos, Domine*): w krótszej wersji tylko 6, w dłuższej — 15, ale prośby dotyczą tylko obrony duchowej, a tajemnice zbawienia są uzupełnione na końcu przez *Per gloriosum adventum tuum*. Jest to jednak tylko wariant A tej II części litanii, nazywanej *Invocatio ad Christum*; wariant B zaczyna się od *Christe Fili Dei vivi, miserere nobis* i dodaje 9 wezwań wymieniających tajemnice Chrystusowego dzieła zbawienia zaczynając od *Qui in hunc mundum venisti, miserere nobis*. Jest to zupełna nowość.

Część IV *Supplicatio pro diversis necessitatibus* w wersji krótkiej ma tylko cztery wezwania: o kierownictwo Kościołem, o zachowanie w pobożności papieża i wszystkich stanów Kościoła, o pokój i o zgodę dla wszystkich ludów (*cunctis*, nie tylko *populo christiano*) i o zachowanie nas samych w służbie Bożej. Tu ma dojść wezwanie za nowochrzconych w Wigilię Paschalną, trzykrotne za wyświęconych do kapłaństwa, lub jedno przy konsekracji kościoła. W dłuższej litanii są znów dwa warianty, między które podzielono wezwania dotychczasowe, często do siebie podobne, np. *Ut nobis parcas — Ut nobis indulgeas*, w jednym — pięć, w drugim — sześć wezwań. Kończą się one częścią niezmienną, zawierającą cztery wezwania za potrzeby Kościoła: dwie wspomniane wyżej, nadto o dar jedności dla wszystkich wyznawców Chrystusa i o światło Ewangelii wszystkim ludzi.

Konkluzja litanii w formie krótszej zawsze zawiera powtórzone wezwania: *Christe, audi nos. Christe, exaudi nos*, (poprzedza je *Jesu Fili Dei vivi, miserere nobis*); stanowią one wariant A w litanii dłuższej, wymienny z wariantem B, dotychczasowym wołaniem *Agnus Dei*, które jednak trzykrotnie zawiera odpowiedź ludu: *Miserere nobis*.

4. Udział wiernych wymagał uproszczenia ich odpowiedzi, aby możliwie nie zawierały zbyt wiele odmian. Podobnie jak wspomniane już uproszczenie przy *Agnus Dei*, zmieniono też dotychczasowe, wyjątkowe wezwanie *Omnes Sancti et Sanctae Dei, intercedite pro nobis* na *orate pro nobis*, a wezwania *Kyrie eleison* czy *Christe, audi nos* mają być po prostu powtarzane przez wiernych za kantorami. Litanie bowiem jest *deprecatio popularis per excellentiam* (komentarz, s. 162) i trzeba ten udział umożliwić, nie komplikując zbyt jego formy.

5. Celem litanii jest kierować błaganiami ludu chrześcijańskiego do Chrystusa i do świętych. Wyrażenie zaś słowami tego błagania może być różne nie tylko między krajami, ale i w ramach tej samej wspólnoty. Dlatego wprowadzono propozycję wielości form i możliwości uzupełniania przez dodanie imion świętych, związanych ze wspólnotą miejscową lub aktualnym zgromadzeniem liturgicznym (patronów, tytułu świątyni, fundatora, bardziej czczonych, wreszcie chrześtnych patronów neofitów w Wigilię Paschalną lub nowo wyświęconych przy udzielaniu kapłaństwa, wreszcie swobodę dodawania specjalnych wezwań związanych z aktualnymi potrzebami i sprawami wiernych. Tego przystosowania może dokonać przede wszystkim konferencja biskupów, tworząc schemat litanii ogólnokrajowej, ale także biskup w swojej diecezji. Nie można jednak wykluczyć możliwości, jak mówi komentarz opublikowany wraz z tekstem nowych litanii, by dokonywał tego bezpośrednio proboszcz lub sam celebrans. Nie wolno jednak nosić ani zmieniać wezwań o charakterze powszechnym ze schematu ogólnego, a dodatkowo — w wypadku druku — oznaczyć należałoby inną czcionką.

Wydaje się, że w Polsce włączeni będą dotychczasowi patronowie, a więc św. Wojciech i Stanisław (może nawet razem), zapewne po św. Bonifacym; dalej św. Jadwiga przed św. Katarzyną ze Sieny, a św. Kazimierz po św. Ludwiku. Należałoby jednak zastanowić się nad włączeniem św. Jana Kantego i ewentualnie św. Stanisława Kostki czy św. Jacka (w grupie kapłanów i zakonników). Zapewne powinno być w litanii wskazane miejsce, gdzie włączani będą patronowie diecezji, miasta, parafii i świątyni. Wezwania zaś błagalne części IV można by z góry przewidzieć na określone okoliczności i dołączyć je w tekście kursywą: powinny tam znaleźć się nasze potrzeby, o których była mowa przy koncepcji Dni Kwartalnych, mianowicie powołania kapłańskie, zakonne i apostołskie, katechizacja i religijne wychowanie młodzieży i dzieci, wierność i trwałość małżeństw, świadectwo wiary naszej wśród niewierzących, trzeźwość, pracowitość, sprawiedliwość, zgoda sąsiedzka itp.

Wtedy *Litania Świętych* odmawiana wspólnie będzie bliska życiu wiernych i stanie się jeszcze bardziej popularną praktyką pokuty osobistej.

Ks. Wojciech Danielski, Lublin

#### 4. Ordo lectionum missae 1969

Nowy układ czytań mszalnych opublikowany przez Kongregację dla Kultu Bożego w dniu 25 maja 1969 r.<sup>1</sup> „jest tak ułożony, aby rozwijał się coraz więcej u wiernych głód słowa Bożego, który — kierowany przez Ducha Świętego — prowadzi lud Nowego Przymierza ku doskonałej jedności Kościoła. Mamy głęboką ufność, że w ten sposób kapłani i wierni uswiecą pełnię swe serca przygotowując się do Wieczery Pańskiej: równocześnie zaś, rozważając głębiej Pisma Święte, będą się z dnia na dzień obficie karmili Słowami Pana. Owocem tego będzie, że — zgodnie z pragnieniami *Vaticanium II* — Pismo Święte będzie dla wszystkich niewyczerpanym źródłem życia duchowego, a zarazem pierwszorzędnym narzędziem dla przekazywania nauki chrześcijańskiej oraz rdzeniem całej teologii”. Tak ocenia nowy dokument Pawał VI<sup>2</sup>. Z dokumentu tego — zależnie od decyzji konferencji episkopatu — można korzystać już od I niedzieli Adwentu 1969.

Polecenie wprowadzenia nowego układu czytań zawarte jest w wielu miejscach konstytucji *Sacrosanctum Concilium*<sup>3</sup>. Albowiem „Pismo święte ma doniosłe znaczenie w odprawianiu liturgii... Stąd w trosce o odnowienie świętej liturgii, jej rozwój i dostosowanie należy rozbudzić to serdeczne i żywe umiłowanie Pisma świętego, o którym świadczy czcigodna tradycja obrzędów wschodnich i zachodnich”<sup>4</sup>. Szczegółowe polecenia odnośnie Mszy św. znajdziemy w tejże konstytucji w art. 51.

Prace nad wykonaniem tego polecenia rozpoczęły się zaraz po ukonstytuowaniu Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia, już wiosną 1964 r. Grupa złożona z osiemnastu ekspertów w dziedzinie liturgii, Pisma św., katechezy oraz duszpasterstwa określona została jako *Coetus XI „De lectionibus in Missa”*. Prace przebiegały w następujących etapach:

1. Rozpoczęto od przygotowania systematycznego wykazu peryklu biblijnych czytanych w liturgii mszalnej. W tym celu przestudiowano: liturgie łacińskie wieku VI—XII; księgi piętnastu obrządków wschodnich; lekcjonarze używane od XVI w. aż do naszych dni w Kościołach reformowanych;

<sup>1</sup> *Ordo lectionum Missae (editio typica)*, Watykan 1969.

<sup>2</sup> Konstytucja apostołska *Missale Romanum* z 3. IV. 1969.

<sup>3</sup> Art. 7, 16, 24, 33, 35, 48, 51, 56, 90, 92, 106, 109.

<sup>4</sup> *Tamże*, 24.

Dokonano też syntezy poszukiwań przeprowadzonych w tej dziedzinie na przestrzeni ostatnich 80 lat<sup>5</sup>. Starano się więc „zachować zdrową tradycję, a jednocześnie otworzyć drogę do uprawnionego postępu”. Dążono do tego, aby „formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących”<sup>6</sup>.

2. W r. 1965 trzysto biblistów ustaliło listę perykóp Starego i Nowego Testamentu, które powinny znaleźć się w lekcjonarzu niedzielnym. Wykaz ten przekazano następnie stu konsultorom zaangażowanym szczególnie w katechezie oraz duszpasterstwie.

3. Coetus XI omawiał przygotowany projekt podczas czternastu sesji odbywanych w różnych częściach Europy. Każda sesja trwała kilka dni, nawet dziewięć. Członkowie Consilium dyskutowali nad przedstawionymi projektami podczas czterech sesji generalnych.

4. W dniu 14 października 1965 r. zaaprobowano prowizoryczne lekcjonarze na dni powszednie: francuski i niemiecki. Przygotowali je eksperci danych narodowości. Na ich podstawie komisja opublikowała *ad experimentum* trzeci wzór, który wszedł w życie m. in. we Włoszech od Adwentu 1966 r.

5. W lipcu 1967 Consilium opublikowało na prawach manuskryptu *Ordo lectionum pro dominicis, feriis et festis Sanctorum*, rozsyłając go do poszczególnych konferencji episkopatu oraz do ośmiuset ekspertów w dziedzinie liturgii, Pisma św., katechezy i duszpasterstwa. Konsultowano też w tej sprawie ojców I Synodu Biskupów.

6. Na podstawie otrzymanych wypowiedzi przepracowano gruntownie projekt opublikowany w r. 1967. Prace rozpoczęto w styczniu 1968 r. Najważniejsze z wprowadzonych zmian zostały zaaprobowane przez członków Consilium podczas sesji generalnej w dniach 23—30 kwietnia 1968 r. Cały lekcjonarz odnośnie *temporale* oddano do drukarni w lipcu 1968.

7. Pozostałe części lekcjonarza opracowano w zimie 1968/69<sup>7</sup>. Omawiana księga, obejmująca 434 strony in 8<sup>o</sup>, zawiera po kolei następujące rozdziały:

A. *Proprium de Tempore* (1—210)

I. *Lectiones pro Dominicis* (1—79): są tutaj również czytania na święta Bożego Narodzenia, Najśw. Serca P. Jezusa i inne podobne.

II. *Lectiones pro feriis* (81—210).

B. *Proprium de Sanctis* (211—246), ułożone zgodnie z kalendarzem świeckim od 1 stycznia do 31 grudnia.

C. *Communiae: Dedicacionis Ecclesiae, Beatae Mariae Virginis, Martyrum, Pastorum, Doctorum Ecclesiae, Virginum, Sanctorum et Sanctarum* (249—268).

Zauważymy przestawienie kolejności: *dedicatio Ecclesiae i Beata Maria V.*

<sup>5</sup> najcenniejsze prace odnoszące się do lekcjonarzy napisali G. Morin (1893—1911), S. Beissel (1907), A. Wilmart (1913—1937), D. De Bruyne (1921), A. Baumstark (1921—1942), G. Godu (1922), H. Leclercq (1922—1929), W. H. Frere (1934—1935), T. Klauser (1935), A. Dold (1930—1959), B. Capelle (1938), E. Ranke (1947), Perez de Urbel (1950—1955), P. Salmon (1951—1952), A. Clavasse (1952—1961), R. J. Hesperbert (1956), K. Gamber (1959—1962), G. G. Willis (1962), J. Lengeiling (1964), J. M. Pinell (1965). Podają za Fontaine, *Commentarium ad Ordinem lectionum Missae, Notitiae* 47, 259, odn. 14.

<sup>6</sup> KL 23.

<sup>7</sup> Por. G. Fontaine, *art. cyt.*, 259—262.

przed świętymi oraz opuszczenie niektórych tytułów świętych, jak np. *Confessor*, zgodnie z zasadami podanymi w *Calendarium*<sup>8</sup>.

- D. *Missae rituales* (271—299). Znajdujemy tutaj czytania na dni związane z sakramentem chrztu św., bierzmowania, I Komunii św., kapłaństwa oraz małżeństwa. Wykaz czytań w Mszach żałobnych, ostatni w tym dziale, poprzedza zbiór czytań w dniu błogosławienia opata, konsekracji dziewic oraz profesji zakonnej.
- E. *Missae ad diversa* (303—326).
- I. *Pro Sancta Ecclesia* (s. 303—312). Dział ten obejmuje wykaz czytań na dzień wyboru papieża względnie biskupa, jak również z okazji specjalnych modłów w ich intencji. Obok czytań na dni modlitw dla uproszenia powołań kapłańskich i zakonnych, jedności chrześcijan oraz ewangelizacji ludów znajdujemy inne: z okazji nabożeństw w intencji chrześcijan prześladowanych oraz spotkań duchowych (rekolekcje) względnie duszpasterskich.
  - II. *Pro rebus publicis* (s. 313—314): dla modlitw o zachowanie pokoju i sprawiedliwości oraz w dniach wojen i przewrotów.
  - III. *In diversis circumstantiis publicis* (s. 315—324). W tym wykazie, obok czytań na dni zasiewów względnie zbiorów piodów rolnych, na dni głodu względnie choroby, znajdujemy czytania dla nabożeństw odprawianych z okazji początku roku cywilnego, dla Mszy św., których celem jest uproszenie uświęcenia pracy człowieka oraz polecenie Bogu wygnaćców i tułaczy. Tutaj znajdujemy również czytania do znanych nam formularzy: *pro quacumque necessitate* oraz *pro gratiarum actione*.
  - IV. *Pro quibusdam necessitatibus particularibus* (s. 325—326). Obejmuje dwa rodzaje czytań: z okazji modlitw o odpuszczenie grzechów oraz uproszenie łaski dobrej śmierci.
- F. *Missae votivae* (s. 320—340). Odpowiednik wotywu mszału trydenckiego wyznaczonych na poszczególne dni tygodnia. Wymowne są jednak pominięcia: opuszczono wotywy o Aniołach, św. Józefie, św. św. Piotrze i Pawle, o Panu naszym Jezusie Chrystusie, najwyższym i wiecznym Kapłanie, o Męce Pana. Wprowadzono tutaj czytania do wotywu o Najśw. Sercu Pana Jezusa, o Jego Najdroższej Krwi oraz Imieniu. Wotywy te nie są związane z żadnym z dni tygodnia.

Obok szczegółowego wykazu czytań, omówionego wyżej, dokument zawiera cenne tablice, wykazujące systematycznie (według ksiąg Pisma św.), kiedy (dni lub okazje) są wykorzystane poszczególne perykopy. Pozwala to posługiwać się tym opracowaniem nie tylko podczas Mszy św., lecz również w różnych innych sytuacjach. Wykazy te znajdują się na stronach 343—431.

Autorzy nowego układu czytań Mszy św. przyjęli między innymi następujące zasady:

Niedziele oraz najważniejsze święta, określane jako *sollemnitates*<sup>9</sup>, posiadają trzy czytania: pierwsze ze Starego Testamentu zastąpione w okresie

<sup>8</sup> *Calendarium Romanum (editio typica)*, Watykan 1969, 82.

<sup>9</sup> Ponieważ nie ustalono jeszcze oficjalnego tłumaczenia terminów *sollemnitatis*, *festum*, *memoria obligatoria vel ad libitum* i tłumaczenie to wywołuje sprzeczne opinie dyskutantów, w opracowaniu niniejszym pozostawiono tę określenia w języku łacińskim.

paschalnym perykopami z Dziejów Apostolskich; drugie z listów Apostołów względnie z księgi Objawienia św. Jana; trzecie z Ewangelii. Cykl czytań niedzielnych rozkłada się na trzy lata. Z Ewangelii w roku „A” czytany będzie św. Mateusz, w r. „B” — św. Marek, a w r. „C” — św. Łukasz. Ewangelia św. Jana w ostatnich tygodniach W. Postu oraz w okresie paschalnym. Rozdział VI św. Jana czytany będzie w roku „B”, w niedzielę XVII—XXI.

Fakt trzech czytań w liturgii zachodniej poświadcza m. in. św. Ambroży, a znany jest w Rzymie na pewno w w. III i przetrwał prawdopodobnie do w. V. Kościoły wschodnie zachowały tę praktykę do czasów współczesnych oraz spotykamy ją także w Mediolanie. Trzy czytania z obu Testamentów podkreślają ich jedność oraz ciągłość Objawienia.

*Konstytucja o liturgii świętej* nie określiła dokładnie okresu na jaki należy rozłożyć czytania, zalecała jedynie czas dłuższy niż jeden rok, aby można było odczytać ważniejsze perykopy skryptyurystyczne (KL 51). Wybrano dla niedziel cykl trzyletni. Przyjmując okres dwóch lat, nie zdołanoby wypełnić zalecenia konstytucji; okres czteroletni zmuszałby do wielu powtórzeń oraz trudno byłoby ułożyć czytania brewiarzowe i wprowadzić tam teksty nie umieszczone w mszale. Za przyjęciem cyklu trzech lat przemawiały także względy ekumeniczne, gdyż np. Kościoły luterzańskie narodów skandynawskich oraz Kościoł reformowany we Francji przyjęły ostatnio również cykl trzech lat.

Wszystkie inne dni, oprócz niedziel i *sollemnitates*, mają tylko dwa czytania. Dla formularzy mszalnych przeznaczonych dla poszczególnych świętych znajdujemy bogaty wykaz perykop w *proprium* oraz w *commune*. W powszednie dni tygodnia, poza okresem quadagesimy, wprowadzono czytanie „na pół ciągle” (*semicontinuae*). Odnośnie ewangelii jest to cykl jednoroczny: w okresie *per annum* czytać będziemy najpierw św. Marka, potem św. Mateusza, na końcu św. Łukasza. Św. Jana spotykamy znowu pod koniec okresu W. Postu i w czasie paschalnym. Pierwsze czytania wzięte są z pozostałych ksiąg Pisma św. W roku „I” znajdujemy w dwudziestu tygodniach czytania ze Starego Testamentu, w roku „II” — w osiemnastu; pozostałe (czternaście względnie szesnaście tygodni) zajmują czytania z Nowego Testamentu. Uwzględniwszy fakt, że Nowy Testament spotykamy w tym miejscu przez cały okres paschalny, łatwo zauważyć, że poza okresem Wielkiego Postu oraz Objawienia Pana (od I niedzieli Adwentu do niedzieli Chrztu Pana), które rządzi się prawami specjalnymi, rozłożono Stary Testament na trzydzieści osiem tygodni. Nowy Testament natomiast na trzydzieści (w wymiarze dwuletnim) w okresie *per annum* oraz siedem w czasie paschalnym. Dzięki temu osiągnięto więc równowagę.

Dwa czytania mszalne, przewidziane na dni powszednie roku, nie są uzależnione od siebie, nie są specjalnie dobierane, aby tworzyły ścisłą jedność tematyczną dnia. Pierwsze czytania to cykl perykop całkowicie niezależny od cyklu ewangelii. Jedynie rozkład poszczególnych ksiąg, względnie ich części, starano się dostosować do charakteru okresu roku liturgicznego. I tak np. w ostatnich dniach roku, przed Adwentem, spotykamy księgi Daniela, Machabejskie, Apokalipsę oraz eschatologiczne perykopy św. Łukasza. Podobnie dobierano w innych okresach, które mają tradycyjnie specjalne, własne „zabarwienie”. W znalezieniu punktu styczności między ewangelią i pierwszym czytaniem pomagają szczegółowe tytuły każdej perykopy.

W niedziele *per annum* przyjęto identyczną zasadę odnośnie ewangelii i cyklu czytań z Nowego Testamentu. Perykopy ze Starego Testamentu starano się dobrać tematycznie do ewangelii dnia. Stąd może powstać wrażenie, że układ ich jest chaotyczny: następujące po sobie w poszczególne niedziele perykopy Starego Testamentu nie mają ze sobą bezpośredniego związku, łączą się bowiem z ewangelią. Podobnie jak cykl ewangelii w dni powszednie roz-



wija się niezależnie od pierwszego czytania, podobnie cykl niedziel jest całkowicie niezależny od cyklu dni powszednich. Niektóre perykopy niedzielne powtarzają się w dni powszednie.

Od zasady czytania pociągnięto wyłączone: niedziele i dni powszednie Wielkiego Postu; pierwsze trzy niedziele paschalne oraz samą oktawę; niedziele Adwentu oraz dni powszednie ostatniego tygodnia; niedziele Bożego Narodzenia; wszystkie *sollemnitates* i *festas*.

Dobierając teksty perykop do liturgii mszalnej tych dni względnie okresów starano się o ich wzajemną harmonizację. Powstaje pytanie, dlaczego nie postąpiono w ten sposób w każdym wypadku. Wiadomo, że były petycje, aby zwłaszcza każdej niedzieli wyznaczyć dokładny temat, dać szczegółowy tytuł, np. niedziela wiary, miłości.

Jak układać czytania? Harmonizacja czy czytanie ciągłe? Zagadnienie to żywo i wszechstronnie dyskutowano w różnych zespołach. Odrzucono ścisłą tematyzację poszczególnych dni, kierującą się katechizmami. Jedność liturgii buduje się w inny sposób, jej tylko właściwy. Nie można nikogo zobowiązywać do jednoznacznego i wyłącznego komentowania perykop biblijnych. Każda perykopa może być podstawą do różnych homilii, może uwypuklać inny aspekt tajemnicy chrześcijaństwa, nie tylko ten, który dostrzegają w niej autorzy *Ordo lectionum Missae*<sup>10</sup>.

Przyjęto więc zasadę, że w zasadniczych okresach roku liturgicznego, szczególnie w Wielkim Poście, perykopy dobierane będą według wymagań pewnej harmonizacji. Podobnie będą uzgadniane z ewangelią niedzielą całego roku perykopy ze Starego Testamentu.

Najprostszym jest odniesienie się do Starego Testamentu, gdy ewangelia wspomina jakiś fakt lub słowo tam zanotowane: mówi np. o mannie, wieczery paschalnej. W takich wypadkach wprowadzono jako pierwsze czytanie perykopy paralelne ze Starego Testamentu. Podobna łatwość jest wtedy, gdy w Starym Testamencie można znaleźć pewne analogie (rozmnożenie chleba, uzdrowienie trędowatego).

Ciekawsze i więcej wzbogacające treściowo są harmonizacje *per oppositio-nem*. Przed opisem uzdrowienia trędowatego czytamy wyjątek z Księgi Kapiłańskiej mówiący o wypędzeniu trędowatych oraz ich dramatycznej sytuacji. Przed serią opisów uzdrowień z choroby czytać będziemy teksty księgi Joba, przypominające do jakiegoś stanu psychicznego doprowadza cierpienie. W każdym takim wypadku nędza, grzech i nieład panujące w świecie przed przyjściem Chrystusa, zestawione są z radykalną zmianą dokonaną przez Niego.

Inną, częstą formą powiązania perykop jest ciągłość tematu. Bóg objawił się już w Starym Testamencie, przygotowywał swoje przyjście w Chrystusie. Nawoływanie Jezusowe do nawrócenia poprzedza treść księgi Jonasza; do wytrwałej modlitwy błagalnej zachęca Abraham modlący się za mieszkańcami Sodomy; przypowieść o dzierzawcach winnicy, którzy mordują syna jej właściciela wywołuje niejedną asocjacje ze Starego Testamentu.

Najważniejszym powiązaniem perykop jest wypełnienie się w Chrystusie proroctw Starego Testamentu. Słowa Anioła zwiastujące, że Jezus Chrystus zajmie tron Dawida, swego ojca, są ukoronowaniem oczekiwań mesjańskich, zapoczątkowanych przez proroka Natana. Wypędzenie szatana jest decydującym etapem walki zapowiedzianej już w raj. Nazywając siebie „Synem

<sup>10</sup> „Pozwólmy, niech mówi Duch Święty, a nie nasze ludzkie konstrukcje”, por. C. Wiéner, *Présentation du nouveau lectionnaire*, La Maison Dieu, nr 99, 35.

Człowieczym", Jezus wypełnia wizję Daniela. W tych sytuacjach i podobnych, czytanie ewangelii domaga się perykop ze Starego Testamentu<sup>11</sup>.

Drugim sposobem harmonizacji, a przynajmniej podkreślania specjalnego charakteru poszczególnych okresów liturgicznych, jest dobór odpowiednich ksiąg. Zaznaczono to już wcześniej w odniesieniu do ostatnich tygodni roku liturgicznego. Jeszcze więcej zaznacza się to w głównych okresach. I tutaj, podobnie jak w doborze perykop, starano się wykorzystać wszystkie pozytywne przekazy tradycji, ubogacając je najnowszymi zdobyczami egzegezy. Zgodnie z tym będziemy czytali w okresie paschalnym Dzieje Apostolskie<sup>12</sup>, oraz pierwsze listy św. Jana oraz św. Piotra; w r. „C” odpowiednie części Apokalipsy. W Adwencie będzie nam towarzyszył stale i prawie wyłącznie prorok Izajasz.

Szczytem harmonizacji są czytania i psalmy responsoryjne niedziel wielkopostnych. Claude Wiéner mówi nawet, że ich brakiem jest „przesadne bogactwo” treści<sup>13</sup>. Serie ewangelii na poszczególne trzy lata to pełne wtajemniczenie (inicjacja) chrzcielna, a równocześnie ukazanie misterium Paschy oraz wezwanie do nawrócenia. Lekcje uzupełniają i wyjaśniają te prawdy. Równocześnie czytania ze Starego Testamentu starają się ukazać w tych piętnastu perykopach skrót historii zbawienia. Dobrze zrozumiane teksty niedziel wielkopostnych pomogą skutecznie we właściwym przyjęciu i zrozumieniu wszystkich pozostałych<sup>14</sup>. Należy uczynić wszystko, aby takie do nich podejście stało się rzeczywistością naszego życia liturgia.

Porównując perykopy przewidziane na niedzielę z perykopami dni powszednich, zauważamy znamienne różnice w zasadach użytkowania tego doboru. Odnosnie niedziel wprowadzono ścisły rygor, gdyż rzadko można wprowadzić tutaj inne czytania. Podobnie ma się sprawa w główne święta roku. Co innego spotykamy w dni powszednie, ponieważ mamy do wyboru na pół ciągle czytania ferialne, *propria* i *communio świętych*, perykopy Mszy obrzędowych oraz wszelkich innych wotywnych. Wprawdzie w dni zaliczone do tzw. *memoria* zalecane są usilnie czytania z lekcjonarza ferialnego, jednak w niejednej sytuacji możemy i powinniśmy skorzystać z innych, a liczba ich jest obfita, bowiem *Commune Sanctorum et Sanctarum* zawiera 22 perykopy ewangelii oraz 31 z innych ksiąg Pisma św.

Rygor w odniesieniu do perykop niedzielnych uzasadniony jest potrzebami właściwego, pełnego uformowania wierzących. W tym bowiem celu konieczne jest poznanie najważniejszych prawd objawionych. Szeroka wolność wyboru w dniach pozostałych pozwala na dostosowanie liturgii mszalnej do aktualnych potrzeb lokalnych danego zgromadzenia.

Ustalono pewne zasady, którymi należy kierować się w wyborze:

- Jeśli konferencja episkopatu, mając słuszne racje duszpasterskie zdyspensuje na pewien okres od obowiązku trzech czytań, duszpasterz wybiera

<sup>11</sup> Por. tamże, 43—45.

<sup>12</sup> Księga ta ukazuje dobrze, że Pascha inauguruje całe życie Kościoła, zaczyna „czasy nowe”, będące pod tchnieniem Chrystusa Zmartwychwstałego. Od pierwszych chwil organizowania się roku liturgicznego, charakteryzuje w wielu regionach „pięćdziesiątnicę paschalną”, okres szczególnej radości, ciągłe czytanie Dziejów Ap. W czasie paschalnym czytana jest również odpowiednia część ewangelii św. Jana, ewangelia w szczególny sposób „duchowa”: tłumaczy ona głęboko misterium Chrystusa, który „ukochał swoich aż do końca”, do „Godziny” wyznaczonej przez Ojca.

<sup>13</sup> Por. C. Wiéner, art. cyt., 46.

<sup>14</sup> Tamże.

jako I czytanie perykopę Starego lub Nowego Testamentu. Nie powinien jednak nieustannie „przeskakiwać” w wyborze. Zalecana mocno zasada czytania ciągłego powinna skłonić go do wybrania jednego z Testamentów jeśli nie na cały rok, to przynajmniej na dłuższe okresy.

- *Sollemnitates* i *festa* oraz niektóre inne okazje nie dopuszczają czytań ferialnych. W tym wypadku kapłan może wybierać odpowiednie w jego warunkach rozwiązanie: może złączyć w jedno czytania z różnych dni, chociaż *sollemnitas* wypadła np. w środę, może opuścić perykopy z jakiegokolwiek innego dnia w danym tygodniu rozkładając pozostałe w ten sposób, że będzie zachowana ich ciągłość.
- Zdarzają się czasem powtórzenia perykop niedzielnych w tygodniu. Zachodzi to dość często np. w czwartą niedzielę Adwentu, trzeba wówczas na początku tygodnia pomyśleć o rozwiązaniu.

Porównując lekcjonarz dotychczasowy z nowym, obecnie wprowadzonym, trzeba podkreślić cenne jego wzbogacenie. Wprawdzie wierny, przychodzący obecnie na Mszę św. w każdą niedzielę zna dobrze wszystkie ważne wydarzenia w życiu Pana Jezusa. Słaba jednak jest u niego znajomość nauki Chrystusa, gdyż nie zna np. więcej niż połowy kazania na górze, spotkania z bogatym młodzieńcem, dziękczynienie Ojcu za objawienie dane maluczkim. Człowiekowi takiemu nieznanne są całkowicie Marta i Maria, namaszczenie P. Jezusa w Betanii, przypowieść o zbrodniczych dzierżawcach winnicy, dziesięciu pannach, o talentach oraz Sądzie Ostatecznym, o natrętnym przyjacielu i o synu marnotrawnym oraz o bogaczu i Łazarzu; nie wie on nic o przebaczeniu jawnogrzezsznicy ani o rozmowie z Samarytanką czy Nikodemem. Nie słyszał o śleponarodzonym, wskrzeszeniu Łazarza, modlitwie arcykapłańskiej. W ten sposób wymykają się z rąk okazje katechezy na temat niejednej fundamentalnej prawdy. Katecheza ta nie może być w pełni doskonała, a dzisiejszy katolik nie słysząc w żadną niedzielę roku perykop ze Starego Testamentu, spotyka je jedynie w kilka świąt, przede wszystkim maryjnych<sup>15</sup>.

Te braki przechodzą obecnie do historii, gdyż otrzymujemy lekcjonarz przebogaty, tym doskonalszy, że obok perykop wprowadzono również psalm responsoryjny. Wprawdzie dopuszcza się również korzystanie z tego samego psalmu względnie wersetu responsoryjnego przez wszystkie dni poszczególnego okresu, jednak *Ordo lectionum Missae* wskazuje specjalne na każdy dzień roku. Włożono w to ogromną pracę wybierając nie tylko psalmy, lecz odpowiednie w danym dniu wersety z tychże. Podobnie wybrano wersety do *Alleluja* śpiewanego przed ewangelią.

Mało kto z uczestników Mszy św. słyszy obecnie śpiew międzylekcyjny: *graduał*, *tractus* względnie *Alleluja*. Teraz treść psalmu responsoryjnego dotrze do każdego. Śpiewany przez kantora, względnie w wyjątkowych okazjach recytowany, pomoże w medytacji usłyszanego Słowa oraz w jego utrwaleniu w pamięci, będzie uczył również modlitwy.

Stoi przed nami ogromna praca: tłumaczenie tekstów, kompozycje melodii, opracowanie graficzne i wydanie drukiem. Równocześnie trud nauczania wiernych wielu nowych rzeczy. Cieszy jednak i zachęca do wysiłku duszpasterskie, nie formalistyczne ustawienie zagadnienia. Uwydatnia się to w całości omawianego dokumentu, tak w doborze perykop, jak w zasadach odnoszących się do ich stosowania. Wymienimy niektóre z tych zasad.

W szerokim wachlarzu możliwości dobierania perykop, skracania ich względnie opuszczania, duszpasterz ma kierować się potrzebą duszpasterską uczestników liturgii. I tak np.:

<sup>15</sup> Tamże, 30—31.

- w niedzielę Palmową może wybrać krótszy wariant opisu Męki Pana;
- w Boże Narodzenie nie musi korzystać z wszystkich trzech formularzy mszalnych, lecz może dobrać je zgodnie z aktualnymi wskazaniem lokalnymi;
- z siedmiu czytań Starego Testamentu w Wigilię Paschy może wybrać w ostateczności tylko dwa, może jednak skorzystać ze wszystkich, czy z innej liczby;
- w niedzielę III, IV i V Wielkiego Postu może w latach „B” i „C” wziąć perykopy roku „A”;
- w miejsce własnego na dany dzień psalmu responsoryjnego może skorzystać z responsorium względnie nawet całego psalmu okresowego. Przepis to aktualny w kościołach mniejszych pozbawionych odpowiedniego psalmisty;
- wyżej zaznaczono już szerokie możliwości wyboru perykop ferialnych.

Zawsze jednak, w każdej podobnej sytuacji przypomniana jest zasada zapisana już w instrukcji *Eucharisticum Misterium* (n. 46): *sacerdotes inter celebrationis formas a iure permissas, eas in singulis casibus eligere satagant quae fidelium necessitati vel utilitati eorumque participationi magis consulere videantur*. Tę zasadę powtarzają często dokumenty wydane obecnie. Odnośnie wyboru perykop czytamy, że należy wybrać nie krótszą, nie łatwiejszą, nie znaną, ale tę, której uczestnicy nabożeństwa potrzebują dla swego pełnego życia Chrystusem. Zasada *ex hominibus assumptus... pro hominibus constituitur... non veni ministrari, sed ministrare* przypomniana jest dobitnie kapłanom epoki Vaticanum II. Tylko przyjęcie jej i poważne potraktowanie pozwoli w pełni wykorzystać dla dobra Kościoła Chrystusowego skarb tak cenny jak *Ordo lectionum Missae 1969*.

Nowy układ perykop mszalnych jest już faktem dokonany. Przez lata przygotowywania, projektowania wysuwano najróżniejsze dezyderaty. Jedni pragnęli całkowitej wolności wyboru czytań dla każdego kapłana, inni domagali się ścisłej tematyki na wzór katechizmów. Obecnie czytamy już wypowiedzi krytyków, komentatorów opublikowanego dokumentu. Jeden z nich pisze między innymi spostrzeżeniami: „Lekcjonarz dąży do skontaktowania wiernych ze wszystkim, co jest istotne w Piśmie św., aby — o ile to tylko możliwe — usłyszeli całe Słowo Boże. Takie postępowanie zakłada wiarę w zdolność przyjęcia przez nich tego Słowa oraz w to, że Bóg chciał przemówić do nich wszystkimi tymi słowami. Zawarte jest w tym postępowaniu przekonanie, że ani wybór osobisty oparty na upodobaniach każdego, ani selekcja uzasadniona sytuacją pastoralną nie są pokarmem wystarczającym. Postanowiono zaufać, że chrześcijanie są zdolni do dojrzałości we wierze przez kontakt z całym Słowem Bożym, które przyjmą w kościele. Możliwe, że w ten sposób — świadomie czy nieświadomie — rzucono w świat posiew jedności: jedności między katolikami, których to samo Słowo przyjmowane we wierze powinno doprowadzić do kroczenia po zbliżonych drogach: jedności z innymi chrześcijanami przez wzrost wspólnego pokarmu Słowa. Oznacza to złożenie ufności w Duchu Świętym oraz w wiernych”<sup>16</sup>.

I jeszcze jedna uwaga końcowa natury praktycznej. Tak obszerne ujęcie *Ordo lectionum Missae* spowodada konieczność wydania go w kilku częściach. Podział pozostawiony jest całkowicie poszczególnym wydawcom. Wydaje się, że chcąc wprowadzić procesję z księgą Ewangelii w miejscu wyznaczonym przez obrzędy, po czytaniach pierwszym względnie drugim, należałoby wydrukować osobną księgę z perykopami ewangelicznymi.

<sup>16</sup> Tamże, 36—37.

Od strony typograficznej zaleca się rozłożenie perykop na części uwydatniające w sposób zewnętrzny poszczególne myśli; w miejsce pisania ciągłego dobrze będzie wprowadzić wersety. Wstępy w rodzaju *In illo tempore, Fratres* oraz zakończenie *Verbum Domini* należy przetłumaczyć w duchu danego języka. W niejednym wypadku nie potrzeba specjalnego wstępu. W tłumaczeniu całości należy zastosować się do wskazań instrukcji z dnia 25. I. 1969 roku *De popularibus interpretationibus liturgicis*. Niektóre wersety, wskazane szczególnie w *Ordo*, należy tłumaczyć *secundum hebraicam veritatem* — decyzja bardzo ekumeniczna...

*Ks. Stanisław Hartlieb, Konarzewo*